Nr 51 Niedziela, 22 grudnia 1935 Rok LXVII

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)
Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel- 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Dra KAROLA CZERNEGO — JADWIGI GIZOWSKIEJ — Inż. LUCJANA TURNAUA — Prof. KONSTANTEGO ŻEBROWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10.—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P.K.O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)
OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne z góry: Za każde słowo gr 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO. — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE. — ZWIĄZKU ZIEMIAN WOŁYNIA. — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOŚWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE. — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE. — LWOWSKIEGO ZWIĄZKU HODOWCÓW BYDŁA (przy M. T. R.). — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W RZECZP. POLSK. — ZWIĄZKU DZIERŻAWCÓW ROLNYCH i t. d.

Włodzimierz Rulikowski 2)

Bankructwo rolnictwa

Cierpienia kryzysowe, jakie na odcinku polskim światowego frontu kryzysowego odczuwamy, są w dużej mierze ceną, jaką płacimy za podtrzymanie złotego. Siła nabywcza złotego powoli stale wzrasta, a wraz z tym wzrostem powiększają się pensje w złotym wypłacane, rosną długi i oszczędności. Przyrost siły nabywczej tych kapitałów nie jest równoważnikiem dodatkowej sumy pracy, a jest darmową premją i superpremją dawaną kosztem rolnictwa, przemysłu i handlu. Cierpienia te mogłyby być w dużym stopniu zrównoważone, gdyby człowiek oszczędzający nie kazał bankom i instytucjom oszczędnościowym trzymać pieniądz dzienny na każde ich żądanie do wypowiedzenia, przez co banki muszą trzymać ogromne pogotowia kasowe, które przy innej dyspozycji ludzi oszczędzających mogłyby wejść do produkcji, ożywić ją i zrównoważyć choć w części te straty, jakie ponosi całe życie gospodarcze dla zabezpieczenia stałości i wzrostu wkładów kapitałowych. Nastąpiłoby ożywienie, które chłonęłoby bezrobotnych i zapewniło ściągalność podatków. Czy można się jednak tak bardzo dziwić egoistycznej polityce ludzi oszczędzających, którzy nie dzięki wadom swego charakteru, a dzięki eksperymentom walutowym i dwukrotnym krachem złotego za Grabskiego, spadku dolara i funta, potracili nieraz bardzo dużo. Zachodzi jednak pytanie, czy człowiek oszczędzający, chcąc w swej egoistycznej polityce zachować wszystko i powiększać swe walory bez żadnego ekwiwalentu pracy, ani innych wartości, gdy wszyscy inni naokoło tracą nietylko swe dochody, ale esencję majątkową, czy ci egoiści nie podpiłowują gałęzi, na której siędzą, a która im dotąd rodziła złote jabłka i czy nie pracują dla załamania waluty? Można na to odpowiedzieć, że dzięki poniesionym i ponoszonym dalej ofiarom, które żadne dekrety oddłużeniowe nawet w drobnej części nie zrównoważyły, kapitał zagraniczny nabrał do Polski takiego zaufania, że banki angielskie, jak Hambros-Bank w Londynie przysłały do Polski swych przedstawicieli w osobach pułkownika Hambro i dyr. Smitha i via Bank Handlowy w Warszawie mają udzielać kredytów dla przemysłu, że kapitały francuskie złożyły ofertę na sfinansowanie budowy podziemnych kolejek pod Warszawą i Łodzią, co da zarobek wielu bezrobotnym i nakręci konjunkturę, że szwajcarski koncern Büchlera ma postawić wielki elewator zbożowy w Gdyni i rozbudować w całym kraju sieć elewatorów zbożowych: że te zastrzyki życiodajnej energji finansowej nie byłyby możliwe, gdyby nie stałość naszej waluty i ofiary, jakie zostały poniesione dla jej utrzymania...

Zachodzi jednak pytanie, czy te ofiary w takich rozmiarach są dalej celowe, możliwe i wskazane. Andrzej Wierzbicki podszedł do tego zagadnienia w Sejmie, wykazując, że rolnictwo produkuje tyle, ile produkowało dawniej, a tylko ceny są niskie, natomiast przemysł produkuje dziś tylko 60% stanu z r. 1928. Jeżeli przeliczymy na pieniądze, to rolnictwo produkuje dziś 47 zł za 100 zł w r. 1928, a przemysł tylko 33 za 100. Nawet kartele w takiem obliczeniu produkują nie więcej, niż 33 za 100. Cena cukru spadła np. z 107.65 za 100 kg w roku 1931/32 do 69 zł franco wszystkie stacje kolejowe odbiorcze. Efekt tak znacznej obniżki ceny fabrycznej

nie znalazł proporcjonalnego odbicia w cenie detalicznej i nie zwiększył odpowiednio konsumcji. Akcyza wynosiła 38,50 zł od 100 kg, niezależnie od gatunku cukru została teraz podwyższona do 43,50, a od rafinady do zł 47, za 100 kg. Wraz z podatkiem obrotowym obciążenie 100 kg cukru na rzecz Skarbu Państwa dochodzi 50 zł przy cenie 69 zł. Pozostaje na zapłatę rolnikom za buraki i koszta produkcji tylko 19 zł. W tych warunkach trudno mówić o zwyżce cen buraków i rozszerzaniu plantacji, a jednak rolnictwo tego domagać się musi, bo burak jest jedyną deską ratunku dla rolnika w dzisiejszym kryzysie, bo jego produkcja daje najmniejsze straty. Istnieje przypuszczenie, że ponoszone straty na cenie cukru eksportowanego obciążają zbyt silnie cenę cukru na rynku krajowym i dlatego nie spada w cenie jeszcze silniej. Przy rocznym eksporcie cukru 155.000 ton, a konsumcji wewnętrznej 9 kg na głowę rocznie, dopłata na premjowanie eksportu wynosi 5½ groszy na kg cukru zaledwie. Cukrownictwo traci na eksporcie, ale eksportuje by dostarczyć Państwu waluty zagraniczne, potrzebne dla utrzymania bilansu płatniczego i podtrzymania waluty. Widzimy więc jak wielkie ofiary życie gospodarcze składa na ołtarzu waluty. Ale oprócz tych ofiar życie gospodarcze płaci skurczeniem za brak poczucia zaufania za płynność stosunków, które trwają zbyt długo. Życie gospodarcze to roślina bardzo delikatna, która może rosnąć i rozwijać się na podłożu ustabilizowanych stosunków praworządnych, nie znosi ciągłych przemian szybszych, zwłaszcza niż zdolność akomodacji, wymaga momentów statycznych i ich konserwowania. Za brak konserwatyzmu płaci skurczeniem produkcji i wyrzuca niem na rynek pracy bezrobotnej siły ludzkiej i ludzkich mózgów, ale przedewszystkiem upadkiem rentowności produkcji, a co zatem idzie, zahamowaniem procesów kapitalizacyjnych i załamaniem siły podatkowej i wydajności podatkowej. Upadek zdolności podatkowej społeczeństwa, to największa tragedja państwowa i narodowa. Mamy tego zmutne dowody w dziejach. Zdolność podatkowa przedrozbiorowej Polski rolniczej była za słaba, by Polska mogła wystawić silną armję i zaopatrzeć ją technicznie i finansowo. Jak wykazały nowsze badania, Francja namyślała się, czy dać Polsce przedrozbiorowej zastrzyk finansowy, by nas postawić na nogi, zorganizować silną armję i z jej pomocą zdusić anarchję. Jeżeli potężna Rosja, zasobna w surowce, bez pieniędzy francuskich nie była w stanie stworzyć armji i przemysłu wojennego zdolnego do walki z Niemcami, to cóż dopiero Polska ówczesna? Decyzje Francji poszły jednak innemi torami. Polska o własnych siłach ostać się wówczas nie mogła i nastąpiło fatalne załamanie. Nauczeni tem doświadczeniem musimy teraz unikać błędów przeszłości.

Rolniczość naszego kraju sprawia, że pomimo wielkich miast o miljonowej ludności i ośrodków przemysłowych, jak Łódź i Śląsk, nie problemy miejskie decydują o naszej przyszłości, a problemy wiejskie, bo 75% narodu żyje na wsi z rolnictwa! To też w kraju rolniczym bankructwo rolnictwa musi pociągnąć za sobą załamania i na innych odcinkach życia. Dopiero teraz w całej pełni kryzys ze wsi zaczyna przerzucać się do miasta skutkiem tego jest zniżenie opłat rogatkowych, zniżenie cen prądu elektrycznego i gazu, zniżka komornego., jednem słowem zmniejszenie dochodu miast, z równoczesnem zwiększeniem ich rozchodów. To co przeżywała wieś, teraz zacznie przeżywać miasto. Nie jest to objaw pocieszający dla rolnika, bo słabe miasto, to niezdolny do płacenia cen opłacalnych za produkty rolne popyt. Otóż polityka równania na nędzę na niski poziom to polityka błędów przeszłości, to polityka takiej anemji ży-

---

Prof. Dr. Jan Rostafiński 1)

Rolnictwo na wszechświatowej wystawie w Brukseli

Ogólna wszechświatowa tegoroczna wystawa w Brukseli nie miała za zadanie ilustrowania stanu rolnictwa państw, mających swe pawilony i ciekawe eksponaty. Niemniej jednak pokazało się, że wiele z nich uważało za potrzebne, by dać obraz swego dorobku rolniczego, płodów ziemi i zwierząt, jako ważnego czynnika, ilustrującego stan kulturalny i ekonomiczny danego kraju.

Zebrało się sporo materjału, którym chcę się podzielić z Czytelnikami „Rolnika". Zacznijmy od gospodarza wystawy, od Belgji. Jest to jedyne państwo, które obok Francji dało osobny pawilon rolnictwa. Wśród producentów rolniczych wybijają się zorganizowani maślarze w Union Nationale des Laiteries. Dowiadujemy się ile masła było kontrolowanego od 1921 do 1934. Trudno mi podawać całą kolumnę cyfr, dlatego ograniczę się do kilku. W 1921 r. skontrolowano 585,873 kg, w 1927 r. skontrolowano 3.515,033, w 1934 r. skontrolowano 6.561.08 kg niemniej jednak produkcja krajowa nie jest dostateczna i osobną tabela mówi, skąd Belgja sprowadza masło, a między niemi jest wymieniona i Polska. Obok tego jest ciekawa ankieta, którą dostają gospodynie belgijskie, z prośbą o odpowiedź na pytania: Czy rozpoznajesz masło według kraju skąd pochodzi? Czy może do rozpoznawania służy ci smak masła, czy jego wygląd i jakość w użyciu? Kupuj tylko masło standaryzowane przez biuro du Controle des Beurres Belges.

Maślarze nie poprzestają na tem, głosząc zasady Związku maślarzy. Oto one:

A. Odnośnie obór, związek dążyć będzie, by 1) poprawić wydajność paszy, podnieść jakość produktu, 2) zapewnić regularny odbiór i jak najlepiej zorganizować handel masłem, 3) jednoczyć najlepsze obory kraju i robić coraz to cenniejsze ich produkty, 4) dawać kontrolowanemu masłu atestat czystości.

B. Dla spożywcy: 1) dać możność kupna bez trudności masła absolutnie czystego, 2) dać do wyboru towar pierwszorzędny, 3) pomagać konsumentowi w walce przeciw fałszowaniu towaru.

Idźmy dalej. Widzimy co może zrobić zsyndykalizowanie rolników, zjednoczonych w Crédit Agricole. Ma on 1094 kas powiatowych i 135,000 człon-

cia gospodarczego, przy której zdolność podatkowa nie wystarcza na minimalne potrzeby państwowe i obronne i uzależnia nas od aljansów i obcych pomocy finansowych w stopniu o wiele wyższym, niż to się na ogół sądzi.

Okres kryzysu odsłonił nam tę smutną prawdę, że jesteśmy w podobnej sytuacji, jak w okresie przedrozbiorowym, że w czasie niewoli nie potrafiliśmy tak wzmóc organizmu gospodarczego, by wydajność jego była dostateczna dla celów, które stanęły przed nami po odzyskaniu niepodległości. Rozbiorcy czuwali nad tem, by do tego wzmożenia nie doszło. Austrja nie dopuszczała do uprzemysłowienia Galicji, podtrzymywana w tej polityce nie tylko przez Niemców, ale i przez Czechów, Rosja umiejętną polityką taryfową zmusiła wiele zakładów przemysłowych do wyemigrowania z Królestwa do Cesarstwa i doprowadziła do tego, że zboże syberyjskie zmielone w młynach moskiewskich, stawało u bram Warszawy tańsze od zboża z Królestwa, co groziło zupełną pauperyzacją rolnictwu polskiemu. Wtedy rolnictwo Królestwa zaczęło się specjalizować i zalało cesarstwo nasionami selekcyjnemi, rasowem bydłem etc. Niemcy wydzierali nam ziemię, usuwali podstawę bytu narodowego, ale gospodarczo gnębili może najmniej. Poznańskie i Pomorze rosło w dobrobycie. Wszędzie zaborcy znajdowali sprzymierzeńców wśród Polaków, którzy im pomagali, stawiając sobie za cel walkę z kapitałem polskim i ubierając tę defetystyczną akcję w szaty wzniosłej frazeologji postępowej.

Bezrobotny robotnik, źle płatny robotnik, pracę jeszcze mający, wynędzniały rolnik, nie mogący związać końca z końcem, stale zadłużony inteligent, ledwie dyszący handel, walące się kamienice deficytowe, coraz bardziej kurczący swą wytwórczość przemysł, bez rezerw i kapitałów obrotowych, bez amortyzacji i widoków rozwoju, oto skutki niewoli i naszego zapóźnienia, wrogiej akcji rozbiorców i swoich, którzy im pomagali. Gospodarcza wartość niepodległości i wolnej Ojczyzny znajduje tu uplastyczniony wyraz w możności kształtowania rzeczywistości gospodarczej terytorjum Polski nie według interesów Wiednia, Berlina, czy Moskwy, ale według interesów własnych. Jeżeli zechcemy prowadzić dalej politykę równania wdół, to jest równania na nędzę, to będzie to kontynuowanie polityki rozbiorców.

Prof. Bronisław Janowski 8)

Uwagi co do zasad i sposobu klasyfikowania łąk i pastwisk w myśl ustawy z dnia 26 marca 1935 r. o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego (Dz. U.R.P. Nr. 27, poz. 203)

Do grupy drugiej zaliczam przedewszystkiem różne gatunki o s t ó w (Cirsium). Głuszą one inne szlachetniejsze rośliny, psują jakość paszy i utrudniają jej zbiór. Gdy występują we wielkiej ilości — co poznać łatwo po kolorze czerwono fioletowatym, jaki nadają wówczas łąkom — świadczy to o nieregularnych stosunkach wilgotności i o ogólnem zaniedbaniu łąki, która jednak po odpowiedniej meljoracji i umiejętnem zagospodarowaniu może stać się cenną kulturą ze względu na bogactwo danej gleby w materjały pokarmowe roślin. Takim jest np. m n i s z e k p o s p o l i t y (Taraxacum officinale Web), który rozmnożywszy się nadmiernie nadaje łąkom czy pastwiskom kolor żółty podczas kwitnienia. Ten także oznacza wprawdzie gleby bogate w pokarmy roślinne, ale zaniedbane. Do takich należą wreszcie także i d z w o ń c e (Rhinanthus), oraz ś w i e t l i k (Euphrasia). Pierwsze rosną głównie na łąkach średnio suchych, a pasorzytując na

---

ków z wkładem ponad 1.1000 milj. franków (frank belgijski odpowiada 18 gr).

Alliance Agricole Belge, organizacja społeczna, stojąca jednak pod protektoratem Min. Rolnictwa, chwali się za rok 1934 następującemi wynikami swej pracy: odbyto 1092 pogadanek wobec 41.500 słuchaczych (drobnych rolników) na tematy techniczne, socjalne, obrony interesów rolnictwa i inne, zużyto na dawanie porad 471 dni przez inspektorów w 42 środowiskach organizacyjnych. Pozatem biuro załatwiło 2697 pytań i spraw dla swych członków: poradnia działała w kierunku pomocy dla instruktorów mających pogadanki, w organizowaniu kursów dla nich, kursów korespondencyjnych, „dni" regjonalnych wykładów, wycieczek, współpracy dla kółek samopomocy rolniczej.

Współrzędna organizacja ekonomiczna (Service économique) działa w trzech kierunkach: a) zakupu inwentarza, nawozów, nasion, roślin okopowych ect., co wyniosło w 1934 r. 91 tys. tonn, b) pośredniczenie w spółdzielczej sprzedaży ziemniaków, jaj, płodów roli, tytoniu etc., w sumie za rok sprawozdawczy ponad 5 milj. franków, c) ubezpieczanie od wszelkiego ryzyka (de tous risques) więc od pożaru, przypadków nieszczęśliwych, szkód żywiołowych, na życie etc. Wydano 19 tys. polis i wypłacono 4,5 milj. fr. tytułem premij asekuracyjnych.

Równocześnie Ministerstwo Rolnictwa głosi, że 162 organizacje rolnicze, o 22.691 członkach, jest zjednoczonych w 1389 syndykatach zakupu spółdzielczego przy 127,233 udziałowcach. Że jest 160 mleczarni eksploatujących mleko od 97.774 krów. Że 1187 kas Reifeisenowskich posiada oszczędności rolniczych na 362 milj. Nakoniec, że asekuracja zwierząt skupia 53.592 koni, 109.882 bydła, 15.849 kóz i 17.876 sztuk świń.

Nie zapominajmy przy tych liczbach, że Belgja jest mniejsza, niż niejedno nasze województwo, że położona swym środkiem na Warszawę, już nie dosięgnie granicami do Kutna, Białegostoku i do Lublina.

Trudno mi odpowiedzieć o ile jesteśmy w porównaniu z nią w tyle co do organizacji spółdzielczej, ale gdyby zebrać wszelkie o tem dane, tobyśmy też się pewnie niepotrzebowali wstydzić, i jedynie szkoda, że pawilon polski na wystawie nic o tem nie mówił.

Francja pochwaliła się 16 pawilonami! Między

korzeniach traw słodkich, niszczą je. Drugi porasta przedewszystkiem pastwiska zaniedbane o glebach suchszych. Jest on również pasorzytem, niszczącym trawy szlachetne, podobnie jak i kanianka (Cuscuta) pasorzytująca na koniczynach.

Wreszcie do grupy trzeciej zaliczam przedewszystkiem wszelkie jaskry (Ranunculus). Występując we większej ilości, nadają one łące czy pastwisku kolor złoto żółty. Do jaskrowatych należy również knieć błotna (Caltha palustris L.) również trująca dla zwierząt. Należą tu również wszelkie szczawie, nadające podczas kwitnienia łące kolor rdzawy. Świadczą one — podobnie zresztą jak i jaskry, a zwłaszcza knieć — o nadmiernej wilgotności danego terenu, lecz o jego względnem bogactwie w materjały pokarmowe roślinne. Zaliczam tu także wszelkie rośliny trujące, jak ciemiężycę (Veratrum), występującą niejednokrotnie na łąkach mineralnych stosunkowo dość dobrych, dalej zimowit jesienny (Colchicum autumnale L.), rosnący również nieraz na dobrych łąkach i pastwiskach, które jednak z przyczyny jego obecności, podobnie jak się to dzieje i z łąkami czy pastwiskami porosłemi ciemierzycą — stają się właściwie nieużytkami. Tu wreszcie wymienić należy skrzypy (Equisetum), znamionujące nadmierną wilgotność podglebia, a również trujące dla zwierząt.

Omówione powyżej grupy roślin łąkowych i pastwiskowych występują na danym terenie w mniejszem lub większem skupieniu, czy zagęszczeniu, pozornie zupełnie bezładnie. Tak przynajmniej wydaje się niejednemu z przedmiotem tym nieobznajomionemu, który ocenia łąkę, czy pastwisko wedle ilości rozwijających się na nich „kwiatków", oddając niejednokrotnie pierwszeństwo tym kulturom, które owych „kwiatków" mają jaknajwięcej. Tak jednak bynajmniej nie jest. Flora pastewna podlega takim samym prawom przyrody, jak wszelkie inne organizmy: występywanie wśród niej pewnych gatunków w mniejszej, czy większej ilości, względnie ich zupełny brak, jest ściśle zależne od warunków, w jakich się ona znajduje i rozwija. Warunkami temi są: fizyczne i chemiczne właściwości gleby i podglebia, właściwości danego klimatu i wreszcie wzajemny stosunek poszczególnych gatunków roślinnych do siebie i wpływ świata zwierząt i wreszcie człowieka na dany świat roślinny. Najgłówniejsze właściwości fizykalne gleby znajdują wyraz w stosunku jej części stałych do wody. Wyraża się on wysokością zwierciadła wody gruntowej, która zatem może być różną. Szlachetna roślinność pastewna, a szczególniej łąkowa wymaga wprawdzie większej wilgotności, t. zn. wyżej położonego zwierciadła wody gruntowej, niż nasze rośliny uprawne, z drugiej jednak strony nadmierna wilgotność, czyli zbyt wysoko położone zwierciadło wody gruntowej oddziaływa na nią szkodliwie. W takich też wypadkach roślinność ta ustępuje miejsca roślinności lichej, t. zw. kwaśnej. Jak wiadomo, nie działa tu właściwie nadmiar wody, ta bowiem jest owszem bardzo pożądanym czynnikiem wzrostu roślinności, lecz spowodowany jej nadmiarem brak powietrza, a właściwie tlenu atmosferycznego w glebie. Najgorszą jest zatem woda stagnująca w ziemi, która wypełnia wszelkie wolne przestrzenie między jej cząsteczkami, a jest zupełnie pozbawiona tlenu atmosferycznego, ten bowiem, choć początkowo znajduje się w niej, zbyt szybko zostaje zużyty przez korzenie roślin, oraz drobnoustroje świata roślinnego i zwierzęcego. Natomiast woda przepływająca przez glebę, a zatem powodująca ciągły ruch zwierciadła wody gruntowej ku górze i na dół, nietylko nie odcina przystępu powietrza do gleby, ale owszem go doprowadza, za każdą bowiem niejako kroplą wody, przesiąkającą w spód, wnika powietrze. Ten ruch wody i co zatem idzie powietrza

---

nimi jest i rolniczy. Francuz jest zawsze elegancki, toteż i pawilon jest bardzo miły. Mniej mnie interesowały wspaniałe modele wszelkich jarzyn, owoców, ziarn zbóż i motylkowych itd. wystawione przez sławną firmę Wilmorena. Dość powiedzieć, że leżą one w gablotach na długości 27 m, co daje miarę, ile tego zebrano, wszystko zaś jest naturalnej wielkości i barwy, jak się to mówi jak żywe.

Pochwalono się francuskiemi wyższemi uczelniami rolniczemi. Na środku sali, pod szkłem, stoi model (2:1 m) Państwowego instytut rolniczego w Paryżu. Ciekawy fotomontaż na wielkiej ścianie objaśnia nas o ilości zajęć studenta. Ogólna ilość godzin zajęć 1018 dzieli się w zasadniczych przedmiotach do I i II r. studjów następująco: bjologji roślinnej 93 godz., bjologji zwierzęcej 77, chemji i analiz 110, geologji 28, maszynoznastwa roln. 29, wycieczek i zwiedzania 66, wycieczki przemysłowe 39, hidrologja i elektryczność w rolnictwie 36, projektowanie topograf. 90.

Nie koniec na tem, przedstawiono bowiem śliczne modele i pozostałych uczelni, a mianowicie: Ecole Nationale w Grignon, Montpellier i w Rennes.

Miło było zobaczyć w osobnej gablotce kapitalne nasiona zbóż i roślin motylkowych paryskiej firmy M. Chojacki, a przytem wydawnictwo perjodyczne L'Agriculture polonaise, Warszawa-Paris.

Drugi, sąsiedni budynek, mieści sery, owoce i literaturę rolniczą francuską. Ogromna ścienna mapa objaśnia nas jakie sery wyrabia każdy departament w ilości 34 odmian, których wymieniać nie sposób. Zaznaczę, że oprócz mleka krowiego, używa się koziego, a przedewszystkiem owczego. Owce są dojone mechanicznie, aparaturą tłoczącą ich mleko do baniek, umieszczonych ponad zwierzętami. Najsławniejszy ser owczy, to ceniony na każdym stole Roquefort. Pozatem są słynne krowie sery Gruyére, Brie, Camanbert, Goyére, Olivet i in.

Żeby jednak dać pełny, w kilku cyfrach, obraz tego, co Francja na polu mleczarstwa robi, zestawiam następujące dane:

Na 15.829.790 sztuk bydła jest 8.572.490 krów, z których około 6 milj. się doi, drobna własność daje na ogólną ilość mleka 78%, średnia własność daje na ogólną ilość mleka 16%, duża własność daje na ogólną ilość mleka 6%, wartość tego sumarycznie wynosi ponad 10 miljardów franków.

Ponad 4 miljony rodzin wieśniaczych utrzymuje się z produkcji mleka, departamentów produkujących

w glebie zależy od różnych czynników, wśród których na miejscu pierwszem wymienić należy skład mechaniczny gleby. Na glebach zwięzłych zachodzi przy tej samej ilości wilgoci, czyli wysokości zwierciadła wody gruntowej większe niebezpieczeństwo ujemnego wpływu, niż na glebach lekkich Ten wpływ ujemny objawia się ostatecznie t. zw. zakwaszeniem gleby, które np. może być czasem tylko pozorne. Faktyczne zakwaszenie następuje z przyczyny niemożności odbywania się w tych warunkach t. zn. przy braku tlenu atmosferycznego procesów rozkładu resztek materji organicznej, co ostatecznie doprowadza do nagromadzenia się w glebie wolnych kwasów organicznych. A jest to tem łatwiejsze, że gruba pleśń darni łąkowej, nietykana nigdy pługiem, tylko wyjątkowo zębem brony, czy krajacza, powstrzymuje już sama przez się dostęp bezpośredni powietrza do wnętrza gleby. Brak tlenu atmosferycznego dla znajdującej się pod darnią ziemi, daje się tem bardziej odczuć, że jego resztkę konsumuje świat organiczny rozwinięty w owej darni. O ile jednak w takiej ziemi znajdują się pewne zasady, zwłaszcza węglan wapniowy, np. naniesiony wodą z wyżej położonych warstw gleby, w takim wypadku mimo większej wilgotności gleba się nie zakwasza. Mamy wtedy do czynienia z t. zw. kwasotą pozorną, którą łatwo sprawdzić, badając glebę kwasem solnym, występuje bowiem wtedy silne burzenie, przez wydzielanie się bezwodnika kwasu węglowego, znamionujące obecność w glebie węglanów. Na ogół można powiedzieć, iż szlachetna roślinność pastewna rozwija się najlepiej na glebach raczej lekko alkalicznych, względnie obojętnych niż zakwaszonych. Słabe zakwaszenie zdaje się niektórym cennym gatunkom traw pastewnych wprawdzie nie szkodzić, ale inne, również cenne trawy i rośliny motylkowe rozwijają się wówczas znacznie słabiej. Jak zatem z tego widzimy nietylko własności fizykalne ale chemiczne wpływają na ukształtowanie się porostu łąk czy pastwisk. Czynnikiem, który tu również oddziaływuje, jakkolwiek w stopniu mniejszym jest zasobność gleby w materjały pokarmowe roślinne. Jedne z gatunków flory pastewnej wymagają tego, inne innego pokarmu roślinnego, zależnie zatem od bogactwa danej gleby w ten czy tamten składnik pokarmowy, poszczególne gatunki rozwijają się lepiej czy gorzej. Do pewnego stopnia można zatem z jakości flory sądzić o zasobności gleby w poszczególne pokarmy. Wprawny badacz z wyglądu szaty roślinnej danej łąki czy pastwiska może zatem wyprowadzać wiele wniosków nietylko co do bezpośredniej wartości pastewnej danej parceli, ale nawet co do właściciwości fizykalnych i chemicznej gleby i podglebia.

Również i warunki natury meteorologicznej wywierają wpływ na roślinność. Odnosi się to zwłaszcza do ilości opadów atmosferycznych, od których bądź co bądź zależy zawartość wody w glebie. Nietylko zatem klimat w pojęciu geograficznem, ale także klimat miejscowy kształtuje szatę roślinną, ułatwiając rozwój jednym czy drugim gatunkom.

J. Froń

„Bieda“ praktyczny wóz we Francji

Na życzenie Redakcji „Rolnika“, względnie na życzenie pochodzące z kół Szan. Czytelników zabieram głos w sprawie wozów gospodarskich naszych i obcych. Notatkę w tej sprawie pomieściłem już w nrze 43 tegoż pisma. Idzie teraz o to, by „opisać dokładnie budowę takich wozów, uprzęży, omówić ewentualną przeróbkę naszych obecnych wozów na dwukołowe“. W myśl tych intencyj i życzeń Szan. Redakcji postaram się być jak najwięcej zrozumiały i dołączam cały szereg fotografij, uzmysławiających do tego stopnia całą sprawę, że nasi rzemieślnicy bez

---

mleko jest 50 na ogólną liczbę 89-iu, rozdział spożycia mleka w postaci odbiorców liczy: w drobnych miasteczkach i osadach 21 milj. głów, w dużych centrach miejskich 16 milj. głów, Paryż i jego okolice 4,5 milj. głów.

Paryż zużywa dziennie 1.100,000 kg mleka, którego dostarczają (50 tys. kg) sąsiednie fermy, a pozostałość 1,050.000 kg organizacje mleczarskie. Nie dziwnego, że przy wielkiem spożyciu mleka wzrasta ilość krów dojnych: w 1923 r. było krów dojnych 7.794.000 sztuk, w 1924 r. było krów dojnych 6.973,000 sztuk, w 1926 r. było krów dojnych 7.701,410 sztuk, w 1932 r. było krów dojnych 8.451,220 sztuk, od których rocznie 47 milj. hektolitrów mleka idzie na przerób maślany, który się mieści w cyfrze ponad dwa milj. kwinali. Do tego obrazu trzeba dorzucić, że ilość mleka owiec we Francji wynosi ponad miljon hl. z których do 730.000 kg bywa przetwarzane na sery. Kóz jest 1,5 milj. sztuk, dających 2.600.000 hl. mleka, z których się 1.100.000 przerabia na sery. Serów w 1930 r. wyrobiono we Francji z 140 milj. hl. Sery ogólem można podzielić na trzy grupy: o miękkiej skórce, o półtwardej i twardej. Z nich najwięcej wyrabia się pierwszych, drugie miejsce zajmują sery o twardej skórce, a ostatnie pośrednie.

Do tego, by konsument brał jak najwięcej produktu, trzeba robić odpowiednią propagandę, nie licząc, że towar musi być wysokiej jakości. W zrozumieniu tego i organizacje mleczarskie i rolnicze i ministerstwo rolnictwa francuskie, popierając spożycie mleka, wydają duże sumy na tę propagandę. Widzimy barwne afisze głoszące, że „mleko to zdrowie“, „mleko jest źródełm długiego, w zdrowiu, życia“, lub wskazanie: „pij mleko i niech ci ono będzie na zdrowie“, lub twierdzenie propagandowe, że 1 kg mleka daje tyle, co spożyte razem 3 jajka i kotlet. Higjenista dr. J. Renault nawołuje, uważając, że mleko jest źródłem życia, by dzieci do 15 lat dostawały mleko, i że dlatego trzeba je stosować w szkołach.

W drugiej części wielkiej hali są owoce. Mienią się różnemi kolorami, kuszą swą świeżością i aromatem... tając w swem wnętrzu niesłychane smaki i słońce Francji, i jej kolonij, z których pochodzą. Wspaniałe wydawnictwo o wielkich tablicach daje nam przedsmak tego wszystkiego, co może być otrzymywane w sadzie. „France, jardin du monde“, tak gło-

trudu potrafią odtworzyć praktyczne dwukołowce i odpowiednie uprzęże, które z pod ich rąk mogą wyjść nawet z ulepszeniami, jak tego dowód miałem w czasie wojny światowej.

Dnia 3 września 1914 r. przeszła przez Horodenkę pierwsza rosyjska dywizja gen. Pawłowa, następstwem czego było zrabowanie i spalenie dworu wraz z jego licznemi fabrykami. Uratowało się tyle, co własnoręcznie potrafiłem z ognia wyciągnąć. Wiele tego być nie mogło, a to tem mniej, że większość urzędników dość wcześnie zbiegła, pozostali odmówili mi współpracy, a służba pochowała się w „mysie dziury". Na pierwszego października znaleźli się jednak wszyscy u mnie po należytości miesięczne, wówczas wskazałem im na popioły i resztki żelaztwa, żądając odbudowy, abym mógł płacić. Nasi dworscy rzemieślnicy i robotnicy stanęli do pracy ze zdwojoną energją, odbudowaliśmy przez zimę młyn walcowy, gorzelnię, maszyny rolnicze i t. d., niepatentowanym inżynierem byłem sam, rysując szkice kijem na piasku, a szczegóły pozostawiałem do rozwiązania swoim ludziom. Wkrótce rozbite w drobne kawałki tarcze (szajby) w młynie lub odbudowane siewniki rzędowe Melichara pracowały bez zarzutu, a nawet wydatniej od oryginalnych.

Dziś po znojnem przepracowaniu 40 lat, pozostaję w Poznańskiem na emeryturze (po raz — już nie pamiętam który — uszczuplanej) i mieszkam naprzeciwko mleczarni spółkowej, do której codziennie rano ciągną jedno i parokonne wozy z mlekiem włościańskiem i dworskiem. Wozy duże, wcale nie wypełnione, bo czterokołowe, gdy ta sama ilość mleka mogłaby być dowieziona jednym koniem na dwóch kołach, jak to bywa we Francji (ryc. 1). Odpowiednio zbudowany dwukołowiec na jednego konia może pomieścić ciężar 900 kg i każda ilość mleka, za jego pośrednictwem przesłana, kształtuje się w kosztach dostawy o połowę taniej, dlaczego więc nie obniżyć kosztów na dobro własnej kieszeni?

Dwukołowa bieda nie jest na gruncie polskim obca, znamy ją jako wehikuł ręczny na brukach dużych miast, więc zdaje nam się, że niepodobna jej dostosować do przewozu większych ciężarów. Włościanin francuski przewozi dwukołowcem po 2 m³



Ryc. 1. Biedka dwukołowa do przewożenia mleka.



Ryc. 2. Włościanin francuski przewożący biedką drewno.

si inwokacja. A dalej czytamy, że gdy jesz mięso, to masz pragnienie, gdy pijesz wodę, czujesz głód, aby gdy się wgryzasz w doskonały owoc, to uciszasz głód i równocześnie gasisz pragnienie. „Cóż jest większą radością, jak wbić zęby w piękną gruszkę, pękatą i świeżą?" pyta autor. Nie dosyć mu jest tego jednak, bo przy każdym z owoców rzuca świetny aforyzm. Nie sposób wyliczać tej całej litanji, ograniczę się więc do kilku. O winogronach mówi: każde z osobna ma postać globu; to nie jest dziełem przypadku, bo ten miniaturowy światek podbił ten drugi wielki. Albo ogólnie rzuca określenie: Owoc to harmonijny wysiłek natury... lub, robi zastrzeżenie, pod adresem tych, którzy chcą owoce uważać za t. zw. martwą naturę. Cały przepych letniego słońca i wszystkie rosy poranne są w nich — owoc to życie samo!

Mała Bułgarja pokazała w swym pawilonie doskonałe fotografje wschodnich koni ze stadniny państwowej w Kabiyonk. Specjalnie piękny jest ogier „Pohod". Pozatem pokazano fotografje bułgarskich owiec o czerwono-rudej wełnie (rouge-cuivre) ze stacji zootecznicznej Choumen. Próbki tej wełny długie na 15 cm, o włosie grubym, skręconym na końcach, leżały obok materjałów z niej tkanych. Piękne były kilimy, wyroby lniane i ceramika z ornamentyką ludową.

Szwajcarja jakoś zawiodła, bo w jej potężnych gmachach, obrazujących przemysł metalowy, zegarki od zwykłych do chronometrów, doskonałe wyroby tkackie i koronek, propagandę turystyki, było drobne zestawienie produkcji serów. Rozmach metalurgji szwajcarskiej jest imponujący, a to jest przecież kraj ubogi z natury, który jednak przez pracowitość swego ludu sprzedaje swą inteligencją w postaci np. zegarków, bo przecież te trochę metalu nie ma samo przez się tej wartości, jaką mu dał człowiek po przerobieniu go w precyzyjny mechanizm zegarka. Koronki są robione grubemi palcami tamtejszego pasterza bydła, który, po zejściu stad z Alp na leże zimowe, zaprzęga się do tej drobiazgowej pracy i wykonuje ją doskonale, podnosząc dochodowość swego gospodarstwa rolniczego. Takie chałupnictwo jest godne poparcia i oklasku.

Tyle się słyszy u nas o Danji, z którą staramy się konkurować na rynku bekonowym angielskim. Słysząc „Danja", myślimy zaraz o doskonałem maśle, mleku, tak się przednia ich jakość zespoliła z nazwą

drewna miękkiego (ryc. 2) wagi 10 q, przyczem koń na równej drodze wcale się nie wysili i pan jego postępuje tamtejszym zwyczajem przodem.

Dwukołowcem wołowym można odstawiać cukrówkę (ryc. 3), wywozić obornik (ryc. 4), przewozić kamienie, cegłę, budulec, kloce z lasu i t. d. Do cukrówki, obornika i kamieni buduje się go z wahadłową skrzynią, aby ją można było łatwiej opróżnić (ryc. 4). Pojemność skrzyni może być znaczna, 20 q dochodząca, a do pracy przy twardej drodze budują skrzynie o pojemności do 27 q na parę wołów.

O ile zaprzęg jest konny, francuski rolnik przy większych ciężarach zaprzęga konie w sznur (ryc. 5) gdyż tym sposobem wyzyskanie sił poszczególnych zwierząt jest korzystniejsze niż w zaprzęgu parami. To też wielozaprzęgowe dwukołowce mogą mieścić do 39 q przy wadze własnej 15 q. Wszakże im więcej koni w zaprzęgu, tem mniejsze bywa wykorzystanie ich sił, jak o tem poucza poniższa tablica:

Siła zaprzęgu	Waga dwukołowca	Waga ładunku	Ciężar na jednego konia
Dwukołowiec na jednego konia	590 kg	941 kg	1441 kg
Dwukołowiec na dwa konie	900 kg	1977 kg	1438 kg
Dwukołowiec na trzy konie	1200 kg	2733 kg	1311 kg
Dwukołowiec na cztery konie	1350 kf	3700 kg	1275 kg
Dwukołowiec na pięć koni	1500 „	3925 kg	1083 kg

Zdawałoby się. że używana w Polsce dwukołowa bieda do wywożenia miejskich śmieci nie może być przystosowana do przewozu objętościowych ładunków jakiemi są snopy, siano i słoma. Przeczy temu nasze zdjęcie (ryc. 6), na którem widzimy szopę o konstrukcji żelaznej, a przed nią co tylko przybyłą dwukonną biedę z sianem. Pojemność dwukołowca dla ładunków objętościowych zwiększa się nadstawkami drabinkowatemi, które umieszcza się zarówno z przodu jak i z tyłu zatworów skrzyni. Owe drabinki są uwidocznione u dwukołowców na ryc. 7 pod szopą na lewo. Na pierwszym planie tejże szopy dwukołowiec z podpórkami ze skrzynią. W sąsiedztwie jest umieszczony ciężki dwukołowiec (haquet) bez skrzyni, używany do zwózki kloców, dalej stoją dwa dwukołowce beczkowozy z widocznemi podstawkami do utrzymania równowagi, a za siewniczkiem szerokorzutnym widoczna jest rezerwowa biedka kryta do jazd inspekcyjnych, tak zwana kariolka (resor niewyraźny).

Do zwózki siana używają w niektórych okolicach Francji specjalnych wozów żelaznych na niskich kółkach ryc. 8 i 9 „chariot-moule". Są one złożone z platformy pękato-trójkątnej, z rozbieralnem ogrodzeniem, hakami spinanem, w które można zmieścić stóg siana. Podobny wóz można sporządzić z szyn kolejki polnej, starej kolešnicy i dwóch kółek pożyczonych od żelaznego walca pierścieniowego, względnie kół ze starego automobilu. Wykona to każdy sprytniejszy kowal.

Co do konstrukcji francuskiego dwukołowca, to już w nrze 43 „Rolnika" podałem, że średnica ich kół wynosi 1.20—1.80 m i tu leży zagadka lekkości chodu wehikulu, oraz rozstrzygnięcie, czy nasze dotychczasowe wozy czterokołowe dałyby się przerobić na dwukołowe.

Wobec powszechności używania na Zachodzie samochodów, spotyka się tam coraz częściej dwukołowce gospodarskie o kołach samochodowych (ryc. 10), co jeszcze więcej usprawnia wehikul, zwłaszcza na drogach „kopnych", rozmokłych i wogóle miękkich, bo się koła nie zarzynają, co szczególnie przykro daje się odczuwać w mokrą jesień przy zwózce cukrówki, wywozie obornika, zwózce drewna z lasu i t. d.

---

kraju. I rzeczywiście pawilon duński nas nie zawiódł. Cuda ceramiki i szkła, „Kopenhagi" i innych marek światowych. Dalej podziwiamy budownictwo okrętów. Na całą wysokość pawilonu jest w ruchu model tłoka firmy Burmeister i Wein, poruszającego walec korbowy śruby okrętowej. Obok cyfry i wykresy mówią, co i ile przewożą statki duńskiej produkcji. Co za bogactwo maszyn różnych, turbin etc! Zazdrość budzą tłoczone z jednego kawałka blachy bańki do mleka. Przemysł spirytusowy zasługiwałby na omówienie przez specjalistę, tak jest zasobny i pięknie przedstawiony. Wabią oko godpodyń przeróżne konserwy, przedewszystkiem mięsne. W frigiderach całe ćwierci wołów tucznych i bekonów wiszą przez pół roku w doskonałym stanie zachowane. A obok wędliny różnorakie.

Zbliżamy się do działu hodowli zwierząt i jej produktów. Mijamy pięknie wypchane rasy kur, w gablotce, (kogut i kokoszka) i położonych jajach danej rasy: włoskie, karmazyny, Plymuth-Roki, i duńskie zupełnie kubek w kubek jak nasze zielononóżki. Śliczny jest model drobiarni (fermy), a obok imponują skrzynie z sortowanemi jajami eksportowemi.

Rzeźni Danja posiada 85, w nich 62 spółdzielcze, a pozostałe prywatne, z których każda bije rocznie do 300 tys. sztuk świń. Danja posiada 210.000 hodowców świń przy ogólnej uprawnej powierzchni kraju 4 milj. ha. Ilość świń wzrasta z roku na rok, a mianowicie było w 1900 r. 1.200,000 sztuk, w 1914 r. 2.500,000 sztuk, w 1918 (wojna) 500.000 sztuk, w 1931 r. 5,400.000 sztuk, w 1933 (zmniejszone kontyngenty wywozowe do Anglji) 3.500,000 sztuk.

I znamienny „pasus" na ścianie przy tych tabelach: „mleko odtłuszczone i jęczmień rano, w południe i wieczorem jest jednym z sekretów bekona duńskiego".

Jakież jest zużycie mleka w tym kraju? Załączona mapka pokazuje nam, że dosłownie cała Danja jest pokryta siecią 1700 mleczarni. Że w 1934 r. wydojono 4900 milj. kg mleka, z których większość przerobiono na 180 milj. kg masła, z których 83% (ponad 150 milj. kg) zostało wywiezione zagranicę. Szczęśliwy kraj, i jego rolnik!

Spożycie i eksport masła, sera i mleka kondensowanego jest następujący: ze 180 milj. kg masła zużywa Danja 30 milj kg, Anglja 125 milj. kg, Niemcy 20 milj. kg, Belgja 3 milj. kg, inne kraje 2 milj.

A trzeba pamiętać, że każda ciężka praca jest nietylko powolniejsza, ale i droższa, bo zużycie inwentarza żywego i martwego jest silniejsze i wyżywienie zwierząt kosztowniejsze.

Dwukołowce mogą być lekkie o skrzyni stałej, lub ciężkie o skrzyni do rozbierania. Lekkie posiadają dyszelki (brankardy, holoble) stałe, u ciężkich dyszel urządza się do odejmowania. Dyszel lub holoble są ruchome i skrzynia może na osi balansować wprzód lub wtył, zależnie od potrzeby. Utrzymanie w równowadze skrzyni uzyskuje się przez założenie pręta żelaznego, albo drewnianego drążka, który się przesuwa przez ucha holobli (dyszla) i płozów skrzyni.

Podstawą skrzyni dwukołowca są dwie duże silne płozy, w które jest oś zaaukrowana. U lekkich dwukołowców płozy stanowią jedną całość z holoblami. U ciężkich dwukołowców płozy w przedniej części są złączone silną żelazną szyną, która służy do uczepienia dyszla, względnie holobli. Zresztą są one ściągnięte drewnianemi snożkami i dno wypełnia się na stałe deską. U stałych skrzyń literkowate boki są w płozy zasztamowane, u rozbieralnych stanowią osobne całości, osadzane przy pomocy 3 par klonic, wsuwanych w silne, żelazne ucha, umocowane na bokach płozów, co dokładnie jest uwidocznione na rycinach 2 i 10. Przodek i tył skrzyni można urządzić do zdejmowania, jak to bywa u naszych włościańskich wozów. Cała skrzynia jest wyścielona cienką, ale twardą deską, t. j. z drewna wyborowego.

Skrzynia powinna być tak umieszczona, by oś zaankrowano w punktach równowagi chwiejnej wehikułu i aby tę najkorzystniejszą pozycję w pracy zachować, ciężar ładuje się zawsze na osi, względnie rozkłada się go równomiernie po wozie, aby nie powodować niepotrzebnego ucisku na zaprzężone zwierzę, a to na pierś, gdy ciężar pomieszczono w zadzie skrzyni, lub na lędźwie, gdy spoczywa na przodzie wozu. U ciężarowych wozów widzi się zawsze podpórki (sztyce), które się stawia w czasie spoczynku (uwidocznione na rycinie 7), aby wóz nie sprowadzał ucisku na zwierzę.

Wielkość kubatury skrzyni zależna jest od przeznaczenia wozu. Dla celów lżejszych buduje się skrzynie o pojemności 500—800 cm³ na konia (zależnie od jakości terenu i ż. w. zwierzęcia pracującego), na cięższych wozach — na parę koni — skrzynia bywa wielkości od 1—1½ m³, czyli zdolna pomieścić 1—2 m³ obornika. Najkorzystniejsze wyzyskanie siły zwierzęcia, dochodzące 70—75%, jest w dwukołowcach jednokonnych, to też w warunkach gospodarskich spotyka się rzadko cięższe, jak trzykonne lub parowołowe wozy.

Co się tyczy uprzęży, to bywa ona chomontowa, rzemienna u koni, a jarzmowa, o jarzmie czołowem, u wołów. We Francji posługują się chomontem żelaznem lub drewnianem, i jak widać na ryc. 5, uprząż konia dyszelkowego posiada siodełko lędźwiowe, dyszelniki i pasy tylne (reculement), czego nie potrzeba u koni sznurowych. Całość uprzęży końskiej przedstawia ryc. 11.

Uprząż wołowa jest daleko prostsza i najprostszą bywa na parę wołów (ryc. 12). Składa się ona z podwójnego jarzma czołowego, które zaczepia się o dyszel. Równie dobrze nadałoby się każde inne jarzmo czołowe lub chomonto bydlęce. W zaprzęgu w pojedynkę wół posiada również jarzmo czołowe i uprząż rzemienną (ryc. 13) podobną do końskiej, a więc z siodełkiem lędźwiowem i pasem tylnym, by mógł trzymać ciężar przy źjeździe w dolinę.

---

kg; ze 140 milj. kg sera: Danja 18 milj. kg, Niemcy 3,8 milj. kg, inne kraje 2,2 milj. kg; z 25 milj. kg mleka kondensowanego: Danja 1 milj. kg, Anglja 16 milj. kg, inne kraje 6 milj. kg.



Mapa rozsiania 1700 mleczarni duńskich.

Pouczające jest też zestawienie porównawcze w wywozie: w roku 1884 serów 125 ton, jaj 4.320 ton, bydła 122,477 sztuk, masła 16.550 ton, bekonów 13.844 ton; 1934 rok serów 6.301 ton, jaj 67.535 ton, bydła 131.164 sztuk, masła 149.826 ton, bekonów 225.326 ton.

Wprawdzie Danja jest cała w swej pracy skierowana na wywóz i jak mówią, jest folwarkiem Anglji, niemniej jednak ten kraj, kiedyś bez łąk i pastwisk, dziś w nie bogaty, dzięki intensywnej gospodarce człowieka jest wymownym przykładem, co potrafi zdziałać organizacja na małym terenie, przez zespolenie wysiłków w jednym kierunku kapitalnej pracy. Danja swym eksportem zbiera dla swego rolnika potężną materjalną dźwignię w postaci zarobionego obcego grosza, który płaci im zagranica.

PRZEGLĄD PRASY NAUKOWEJ

Wpływ okresu siewu na plon traw łąkowych. W Niemczech są wykonywane od szeregu lat doświadczenia z uprawą mieszanek traw łąkowych w kierunku uzyskania najwyższych plonów, oraz wyzyskania wzajemnej zdolności konkurencyjnej wegetacyjnej poszczególnych traw.

W. Dix ogłasza w „Landwirtschafttliche Jahrbücher" następujące próby z terminami wysiewu:

1. Wszystkie gatunki traw wysiano 15/V. 1931 r.

2. Wiechlina łąkowa (poa pratensis), mietlica biała (Agrostis alba), owsik złocisty (Trisetum flavescens) 15. V., inne 20. VI.

3 Te same trawy + wyczyniec łąkowy Alopecurus pratensis) 15. V. i inne gatunki 20. VI.

4. Te same gatunki, co w doświadczeniu 2 + grzebienica (Cynosurus cristatus) kostrzewa czerwona (Festuca rubra), rajgras angielski (Lolium perenne) 15. V., inne 20. VI.

5. Te same trawy co w doświadczeniu 4 + wyczyniec łąkowy (Alopecurus pratensis), kostrzewa łąkowa (Festuca pratensis), mozga trzcinowata (Phalaris arundinacea), trawa kupkowa (Dactylis glomerata), rajgras francuski (Arrenatherum elatius), tymotka (Phleum pratense), rajgras włoski (Lolium italicum) 15. VI., wszystkie zaś motylkowe, koniczyna szwedzka (Trifolium hybridum), koniczyna biała (Trifolium repens), komonica rożkowata (Lotus corniculatus) 20. VI.

W roku 1931. Parcela 1 dała najwyższy plon, parcela 3 najniższy.

W roku 1932 drugi proces wszystkich parcel był nieco wyższy, niż w r. 1931.

Różnice w plonach poszczególnych parcel w następnych latach w obu pokosach były znacznie mniejsze.

W pierwszym roku wysokie trawy o 5 tygodni później posiane były zatrzymane w swym wzroście w porównaniu z niskiemi trawami. Wcześniej posiany w doświadczeniu 3 wyczyniec łąkowy dał znaczną zwyżkę plonu, a także rajgras angielski (Lolium perenne) w doświadczeniu 4. Przeciwnie w doświadczeniu 2 zanotowano znacznie niższy plon grzebienicy i rajrasu angielskiego.

W latach 1932, 1933 i 1934 wpływ okresu siewu oddziałał bardzo wybitnie na wegetację kupkówki, która przy wczesnym siewie pierwszego pokosu dała prawie 50% ogólnego plonu, według ilości kłosów prawie 1/4, przeciwnie przy późnym siewie dała zaledwie 4 do 5% plonu. Wiechlina łąkowa wcześnie posiana dała do 17% plonu, późno posiana 5%. Rajgras włoski i grzebienica już zanikają. Co do innych traw, daje się zauważyć pewne wyczerpanie ich po obfitym pokosie w ubiegłym roku.

Susza w 1934 wywołała pewne zmiany w mieszance na korzyść rajgrasu francuskiego, owsika złotego, kostrzewy czerwonej, a nawet powstrzymała zanikanie grzebienicy.

Przesunięcie stosunku wysokich traw na korzyść niskich, zapomocą siewu w różnych okresach, może być osiągnięte w rezultacie wyniku powyższego doświadczenia, jednakże siew wcześniejszy niskich traw nie wpływa w większym stopniu na wysokość ogólnego plonu.

W każdym jednak razie sam wczesny siew niskich traw przeciętnie daje większą masę i więcej białka, niż przy jednoczesnym siewie wysokich i niskich traw.

Konstanty Żebrowski

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Rocznik Gospodarski na rok 1936. Wydawnictwo Towarzystwa Oświaty Rolniczej w Warszawie (Księgarnia Rolnicza w Warszawie, ul. Mazowiecka 10), Warszawa 1935. Cena wraz z kosztami wysyłki 1,80 zł.

Dawniejsze kalendarze rolnicze, stanowiące dla niejednych rolników jedyną lekturę fachową i jedyne źródło wiedzy, przeszły właściwie do historji. Na ich miejsce pojawiły się w naszej zawodowej literaturze t. zw. roczniki, jako doskonalsza forma podawania szerokim warstwom zainteresowanych czytelników krótko zebranego przeglądu najważniejszych i zarazem najnowszych wiadomości z ostatnich czasów. Do wydawnictw tego rodzaju należy powyższe, pod każdym względem udane dzieło. Jest to właściwie poradnik informacyjny o postępie wiedzy i techniki zawodowej rolniczej, o najważniejszych zdarzeniach w życiu rolniczem, o nowych przepisach prawnych, o działalności władz i instytucyj rolniczych, państwowych, społecznych i prywatnych, o przedsiębiorstwach rolnych, leśnych i ogrodniczych, oraz przemysłowych i handlowych z rolnictwem związanych. Część artykułowa tego dzieła zawiera przeszło 20 interesujących prac wybitnych artykułów rolniczych, wśród których znajdują się takie nazwiska, jak prof. dra Staniewicza. prof T. Chrząszcza, prof. Prawocheńskiego. prof. Biedrzyckiego, prof. Górskiego, prof. Moszczeńskiego, prof. Turczynowicza, prof. Staniszkisa itp. Prace tych autorów rozdzielone są między cztery części, a mianowicie: „Zagadnienia gospodarcze", z postępu wiedzy i techniki rolniczej", „Sprawy ekonomiczne i społeczne" i „Rolnictwo w roku 1934/35". Rocznik prócz tego zawiera „Kronikę rolniczą 1934/35 r.", „Kalendarjum" i wreszcie osobny dział komunikaty i adresowo-informacyjny.

Ten krótki przegląd treści „Rocznika" dostatecznie przemawia za włączeniem jego do każdej czytelni, czy księgozbioru każdego rolnika.

Janowski.

Kalendarz Myśliwski na 1936 rok. Nakładem Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich ukazało się powyższe wydawnictwo pod redakcją Walentego Garczyńskiego. Zawiera ono szereg interesujących artykułów z zakresu racjonalnego łowiectwa, pozatem wszelkie rozporządzenia, regulaminy, statuty, normy przepisy, tablice i wreszcie formularze używane w myśliwstwie, co razem ze staranną formą zewnętrzną, czyni z tego wydawnictwa cenny dla naszych myśliwych nabytek.

J.

Z PRAKTYKI DLA PRAKTYKI

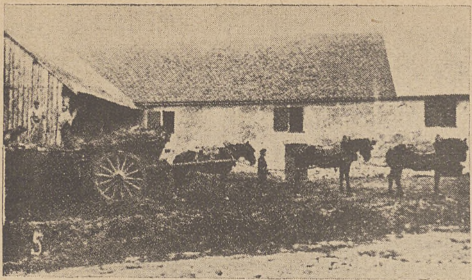
Ochrona drzew przed zającami. Nieraz podczas zimy można zauważyć duże szkody, wyrządzane przez zające w młodych sadach i szkółkach. Gdy śnieg tworzy duże zaspy między drzewami, wtedy zające mogą ucinać skośnie młode gałązki w koronach drzewek, zwłaszcza karłów. Najczęściej jednak zdarza się, że sam pień młodego drzewka jest objedzony w ten sposób, iż nagryzienia znać na pniu jako poprzeczne brózdy, a odłupania kawałków kory jako zadry. Drzewka silnie uszkodzone przez zające zwykle marnieją lub bardzo długo chorują i łatwo przemarzają. Ażeby zapobiec szkodom, na-



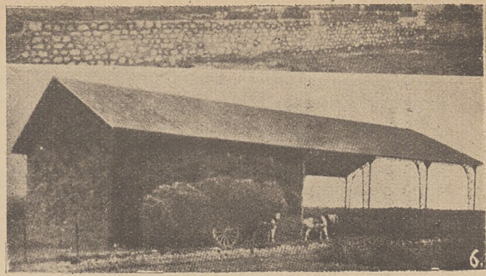
Ryc. 3. Biedka zaprzężona w woły.



Ryc. 4. Biedka wywożąca obornik.



Ryc. 5. Konie zaprzągnięte w sznur do biedki.



Ryc. 6. Dwukonna biedka zwożąca siano.

leży już od jesieni pamiętać o zabezpieczeniu na zimę drzewek.

O ile sad albo szkółki są na małym obszarze, można z najlepszem powodzeniem oparkanić cały objekt płotem o wysokości nie mniejszej, jak 1 m 20 cm, tak szczelnym, aby zające nie mogły przechodzić. W zimie należy omiatać zaspy, gromadzące się pod parkanem, aby zające nie przedostawały się od wewnątrz Gdy ogród jest na to zaduży, wówczas należy zabezpieczyć każde drzewko zosobna. Najchętniej zające ogryzają jabłonki. należałoby od nich więc zacząć ochronę drzew. Bardzo dobrym sposobem jest obstawianie drzew do wysokości korony trzciną, którą się związuje mocnym powrozem w dwu, lub trzech miejscach. Zające nie znoszą zapachu trzciny i nie próbują nawet drzewek tych ogryzać. Szczelne okręcanie drzewek warkoczem splecionym ze słomy spełnia podobną rolę, otaczanie zaś prostą słomą nie jest dostateczną ochroną. bo słomę taką z łatwością mogą zające przegryźć. Doskonałym środkiem jest okręcanie pnia drzewek aż do korony świeżym jałowcem lub świerkiem. Stosowane na zachodzie Europy otaczanie pnia siatką drucianą, przybitą do palika, u nas jest rzadko stosowane ze względu na duży koszt siatki; trochę tańszym sposobem jest płotek, zrobiony z cienkich palików, przybitych w dwuch miejscach do obręczy, te zaś przymocowane do palików.

Przechodząc zkolei do chemicznych środków ochrony drzewek przed zającami, można przedewszyskiem polecić dostępną dla wszystkich mieszaninę gliny tłustej, wapna i krowieńca, wziętych w jednakowej ilości. Do mieszaniny należy dodać odrobinę kreozotu lub kreoliny, których zapach odstrasza zające. Tak przyrządzoną gęstą masą należy dokładnie smarować całe pnie drzewek, aby tworzyła ona jednolitą polepę, jeżeli w czasie zimy warstwa ta zacznie odpryskiwać, smarowanie powtórzyć. Sposób ten jednocześnie chroni drzewka od zmarznięcia przy nagłych zmianach temperatury. Gorszym, bo nietrwałym na dłuższy czas zabiegiem, jest smarowanie pnia żółcią zwierzęcą.

Niektórzy zalecają odstraszanie zajęcy przykremi zapachami, podlewając drzewa odpadkami silnie cuchnącemi. Sposób ten jednak również mógłby służyć tylko na krótką metę, gdyż po zmarznięciu ziemi i pokryciu jej śniegiem, gnijące odpadki, wylane pod drzewa, przestają wydawać ten przykry odór.

Niezawodnie radykalnym sposobem płoszącym zające jest odstrzał zajęcy, stosowany w przepisanym przez prawo czasie.

PORADY-PRAWNO-PODATKOWO-EKONOMICZNE

O nowych dekretach Rządu. Aczkolwiek dekret Prezydenta w sprawie zmiany ustawy o podatku dochodowym poz. 518 Dz. U. z br. podwyższa skalę podatku dochodowego (zał. do art. 25 ust) jednakże zważywszy, że cytowany dekret uchyla ustawę o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego przeto stopa podatku dochodowego wskutek tego nie ulega podwyżce, mimo wzrostu obciążeń podatkowych pozostałych warstw. Cały szereg zaś ulg wprowadzono w systemie danin komunalnych. Dekret bowiem z 3/XII 1935 poz. 544 Dz. U. z br. znosi prawa związków samorządowych do poboru opłat t. zw. kopytkowych, rogatkowych przy wjeździe do miast pobieranych i innych podobnych, dalej obniżono podatek wyrównawczy, który opłacają gminy wiejskie na podstawie ustawy z 28/III 1931 poz. 172 Dz. U. z 1931 r. W szczególności w myśl cytowanego dekretu gminy wiejskie w razie dokonywania inwestycyj rozpoczętych przed 1/IV 1931, nie mają prawa powiększać wymiaru podatku wyrównawczego przez powiększenie znów mnożnika o 0.25. Obok omawianych odciążeń, Minister Skarbu został upoważniony do obniżania w drodze rozporządzeń do połowy, dodatków komunalnych do podatku gruntowego przypadających związkom samorządowych, a wprowadzonych ustawą z 15/6 1923 w przedmiocie wyrównania podatków gruntowych. W exposé zaś wicepremjera, słyszeliśmy, że Rząd z upoważnienia tego skorzysta i obniży dodatki komunalne do podatku gruntowego w połowie. jeszcze przed terminem płatności tego rodzaju podatków.tj. przed 1/IV 1936.

Aby podnieść rolnictwo, a raczej poziom życia na wsi, Rząd konsekwentnie dążył do obniżenia środków pierwszej potrzeby jak cukru, nafty, których dotychczasowa cena w handlu wobec ujemnej dla polskiego gospodarstwa społecznego, polityki handlowej karteli, była wygórowaną. Celem osiągnięcia przedsięwziętego zamiaru, znowelizowano ustawę o kartelach w tym duchu, aby móc rozwiązać większą część karteli, a co do pozostałych wprowadzić poważne sankcje drogą etatystycznego uregulowania cen produktów skartelizowanych, jak cukru, węgla i t. p. Obok jednak odciążeń, o których wyżej była mowa rolnictwo doczekało się dalszych ulg w spłacie powstałych po 1 lipca 1932 zobowiązań prywatno-prawnych do 8% od sta rocznie, odnośnie zaś do długów rolniczych, podlegających dekretowi o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, tj. zaciągniętych jeszcze przed 1/VII 1932, owe odsetki ustawowe (w przeciwstawieniu do umownych), zostały obniżone do 6% rocznie. Przy omówieniu dalszej treści cyt. dekretu nie będzie od rzeczy zwrócić uwagę na różnicę między odsetkami umownemi, a prawnemi. Podczas gdy umowne odsetki przewidziane są w samej umowie, to prawne należą się jedynie w razie zwłoki dłużnika w należytem dopełnieniu zobowiązania. To też w przedmiocie długów rolniczych, więc powstałych przed 1 lipca 1932, odsetki 6% biegną do chwili ogłoszenia dekretu oddłużeniowego z 24.10 1934 — z tą bowiem chwilą dłużnicy rolnicy wobec wprowadzenia moratorjum w spłacie zobowiązań, nie pozostawali nadal w zwłoce, a stąd w dalszej konsekwencji płacą odsetki umowne 3% rocznie. Jeśli zatem wyrok sądowy lub orzeczenie urzędu rozjemczego, ustala obowiązek dłużnika spłaty 10% odsetek zamiast 6% (do 28.10 1934), może dłużnik zwrócić się do sądu o sprostowanie tytułu egzekucyjnego, lub do urzędu rozjemczego, skoro orzeczenie przezeń zostało wydane.

W przypadkach spłaty odsetek ponad 6%, a dokonanej przed wejściem w życie cytowanego dekretu, przyczem wierzyciel jeszcze nie został spłacony, dłużnik ma prawo zarachować nadpłacone odsetki na poczet tego długu, nie służy mu jednak roszczenie o zwrot tych odsetek.

Dalszym objawem podniesienia poziomu gospodarczego rolnictwa pozostaje fakt zawarcia umowy gospodarczej z Niemcami, ogłoszonej w Dzienniku Ustaw Nr. 83 z b. r. Umowa powyższa wprowadza szereg ułatwień celnych dla produktów rolniczych i zwierzęcych.

W ten sposób przedstawia się ogólny zarys dotąd ogłoszonych ustaw objętych programem nowego Rządu. Nie jest to bynajmniej całokształt przepisów, należy się bowiem spodziewać szeregu dalszych a wśród nich projektowanej karencji dla zobowiązań objętych układami konwersyjnemi, zawieranemi przy współudziale Banku Akceptacyjnego. *Mgr. H. F.*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Wspólna organizacja handlowa dla zbytu bydła organizacyj rolniczych, działających na terenie Lwowskiej Izby Rolniczej. Pod egidą Lwowskiej Izby Rolniczej od dłuższego czasu toczyły się obrady organizacyj rolniczych, celem powołania wspólnego organu handlowego dla handlu bydłem. Ostatnio została założona Spółka organizacyj rolniczych, w skład której weszły Małopolskie Towarzystwo Rolnicze „Silskyj Hospodar", „Centrosojuz", Małopolskie Zrzeszenie Spirytusowe, oraz firma „Centrozbyt" i Małopolski Związek Rolniczy. Spółka powyższa obejmuje wywóz bydła eksportowego, nabywanego na spędach wprost od producenta.

W ten sposób zostaną wykluczone ogromnie wysokie koszta pośrednictwa, oraz zostanie zorganizowana produkcja zapewniając zbyt odpowiedniego materjału eksportowego. Po zorganizowaniu eksportu Spółka powyższa zajmie się dostawami dla fabryk konserw.

Organizacja producentów jest wielkim krokiem dla uzdrowienia tej gałęzi handlu, gdyż jednoczy ogół producentów bez względu na wielkość warsztatów rolnych, oraz na narodowość i jest dowodem, jak poważnych problemem gospodarczym jest eksport bydła z Małopolski Wschodniej, która w wywozie bydła odgrywa pierwszorzędną rolę, gdyż wywóz ten a mniejsza podaż na rynkach krajowych, których pojemność na towar opasiony jest wyjątkowo mała.

Z Kieleckiej Izby Rolniczej. Dnia 13.XI. r. b. odbyło się zebranie podkomisji doświadczalnej pod przewodnictwem prof. dr. Józefa Przyborowskiego.

Obrady dotyczyły akcji doświadczalnej zapoczątkowanej przez Izbę na terenie północnych i środkowych powiatów woj. Kieleckiego nie objętych działalnością zakładów doświadczalnych w Sielcu i Zdanowie.

Inż. Ludwik Mielęcki zreferował stan akcji doświadczalnej i plan pracy. Doświadczenia polowe prowadzi Izba w gospodarstwach prywatnych, szkołach rolniczych i fermach sejmikowych w 5 okręgach (kołach) doświadczalnych, przy pomocy sezonowych techników doświadczalnych. W 1934/35 r. założono 93 doświadczenia z czego doprowadzono do końca 84, czyli ca. 90%. Doświadczeń odmianowych było 65%, nawozowych 35%. Zamierzeniem Izby w zakresie doświadczeń odmianowych jest odpowiednie nasilenie terenu doświadczeniami, ażeby po kilkoletnich badaniach móc przeprowadzić rejonizację i standaryzację odmian.

W zakresie doświadczeń nawozowych po dłuższej dyskusji na temat chemicznych analiz gleb, postanowiono prowadzić doświadczenia łącznie z chemicznem badaniem gleb przez Zakład Doświadczalnictwa U. J. w Krakowie, zwracając specjalną uwagę na doświadczenia łąkowe i z roślinami pastewnemi.

W sprawie publikacji doświadczeń, podkomisja uchwaliła publikowanie wyników, nadających się do rozpowszechnienia w formie popularnej dla użytku organizacji dobrowolnych i rolników-praktyków, oraz w razie zebrania dostatecznego materjału źródłowego, opracowanie poszczególnych tematów dla pewnych naturalnych okręgów.

W pierwszym roku istnienia działu doświadczalnego, K. I. R. takich publikacyj nie przewiduje, natomiast zestawienie wyników doświadczeń otrzymają zainteresowani.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma najserdeczniejsze życzenia

WESOŁYCH ŚWIĄT

posyła

Redakcja i Administracja

Akcja lniarska w Małopolsce. Lwowska Izba rolnicza we Lwowie, zorganizowała w r. b. przy wydatnej pomocy P. Szkoły tkackiej w Krośnie, ośmiodniowy kurs lniarski dla powiatowych agronomów rolnych terenu trzech województw południowo wschodnich.

Program obejmował: 1) uprawę lnu i konopi, 2) wyprawę włókna (zbiór, roszenie, suszenie), 3) międlenie i trzepanie, 4) handel włóknem, 5) przędzalnictwo (ogólnie), 6) tkactwo (ogólnie).

Pozatem odbywały się praktyczne ćwiczenia: a) zbioru, suszenia i młócenia, b) roszenia i suszenia, c) międlenia i trzepania, d) czesania włókna.

Ćwiczenia i wykłady odbywały się w Szkole tkackiej oraz przędzalni Krosno.

Zwiedzenie ośrodków chałupniczej produkcji tkackiej w Korczynie oraz przędzalni „Krosno" w Krośnie, zakończyło kurs, dając uczestnikom naukowe i praktyczne podstawy do prowadzenia akcji lniarskiej w terenie.

Zaznaczyć należy, że P. Szkoła Tkacka w Krośnie, w programie swej nauki, przewiduje na ostatnich latach specjalizację lniarską, uwzględniając tak uprawę jak i całokształt wyprawy i przeróbki lnu i konopi.

Program rolniczy Polskiego Radja na niedzielę 22 grudnia. W niedzielę, 22 grudnia, o godz. 9.05 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja transmitują z Warszawy „Gazetkę rolniczą" w opracowaniu p. Stanisława Jagiełły. Jak zwykle, „gazetka" przyniesie ostatnie nowiny, będące przedmiotem zainteresowania słuchaczy wiejskich.

Tegoż dnia w „Godzinie Rolnika" nadane zostaną następujące pogadanki dla wsi: O godz. 13.00 w pogadance p. t. „Na wsi przed Świętami" — jeden z gospodarzy małorolnych opowie o nastrojach wiejskich przed Świętami, w przeciwieństwie do nastroju przedświątecznego w mieście.

O godz. 12.25 p. Stanisław Prus Wiśniewski w „Przeglądzie rynków produktów rolnych" omówi kształtowanie się cen na ważniejsze produkty rolne.

O godz. 15.45 rozgłośnia warszawska transmitować będzie z Poznania pogadankę dr. Wincentego Harembskiego p. t. „Nasze zioła lecznicze i ich zastosowanie". Zioła oddawna są głównemi środkami leczniczemi wszystkich ludów we wszystkich krajach. Zwłaszcza lud wiejski używał zawsze dla celów leczniczych ziół i tylko swoich rodzimych ziół, może więc znawcy przyrody twierdzą słusznie, że człowiek przez rośliny, które spożywa, jest związany z glebą, na której mieszka.

Biuletyn Jarmarku Nasiennego Nr. 1 i Nr. 2. W dniach 28, 29 i 30 listopada r. b. odbył się w Warszawie XIII doroczny ogólno-polski Jarmark Nasienny.

Na Jarmarku ustalono ceny jarmarczne nasion roślin warzywnych, kwiatowych, pastewnych, okopowych, gospodarskich, przemysłowych, leśnych, drzew liściastych i iglastych.

Sprawozdanie z jarmarku oraz ceny



Ryc. 7. Nadstawki drabinkowe u biedki.

jarmarczne zostały podane w „Biulety nie Jarmarku Nasiennego Nr. 2".

Obydwa „Biuletyny", zarówno Nr. 1 przedjarmarczny, jak i Nr. 2 pojarmarczny nabywać można w biurze Komitetu Jarmarku Nasiennego przy ulicy Kopernika 30-IV p. (tel. 259 90) w cenie po 1 zł za egz. lub listownie, nadsyłając opłatę znaczkami pocztowemi.

Sprostowanie. W sprawozdaniu z dzieła dr. Moczarskiego przez dr. Wł. Trzeciaka w 49 nrze „Rolnika" str. 762 zakradła się nieprzyjemna pomyłka, zmieniająca sens zdania, a mianowicie w 11 wierszu zamiast „wiele gospodarsw bowiem nawet intensywnie prowadzonych" wydrukowano mylnie: „nawet indywidualnych" co niniejszem prostujemy.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA:

370. Czy niema ratunku przeciw wysokiemu oprocentowaniu w Banku Tow. Kred. ziemsk. we Lwowie? Chodzi o 4% pożyczkę z roku 1908 na 56 lat. Rozliczenie zapłaconych 827 zł zaległej raty przedstawia się następująco: na odsetki 569 zł, na kapitał 104 zł, 10% i 5% za zwłoki 154 zł.

Wypada więc na odsetki razem 723 zł, zatem 7 razy więcej niż na kapitał. W taki sposób pożyczony kapitał został już kilkakrotnie oddany. Teraz zalegają 4 raty za 34 i 35 rok. Czy niema żadnej ulgi? *Fr. Sch.*

371. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, opierając się na postanowieniach art. 213 ustawy o ubezpieczeniu odmawia nam zwrotu kosztów przewozu robotników, którzy ulegli wypadkowi w pracy.

Prosimy o powiadomienie, czy roszczenia nasze oparte na art. 212 ust. 8, względnie na art. 102 ustawy o ubezpieczeniu społecznem, są słuszne. *D. K. S.*

372. Pracownik, który przebył w Ubezpieczalni Społecznej 2 tygodnie składkowe, uzyskał bezpośrednio, po rozwiązaniu stosunku służbowego z poprzednim pracodawcą, zatrudnienie u nas. Po przebyciu dalszych 3-ech tygodni składkowych u nas zachorował, i rości sobie pretensje do zasiłku chorobowego na podstawie art. 115. Prosimy o wyjaśnienie, czy należy uznać ciągłość pracy. *D. K. S.*

373. Jak należy postępować z prosiętami przeznaczonemi do rozpłodu? *J. Ch.*

374. Czy i jakie wynagrodzenie należy się fornalowi za czas ćwiczeń wojskowych? *Z. D. Z.*

375. Kto ponosi koszta rwania zębów procowników rolnych? *Z. D. Z.*

376. W jakim stosunku pożywności pozostają do siebie grys żytni, grys pszenny i makuchy ze siemienia. *Z. D. L. R.*

ODPOWIEDZI.

Oprocentowanie w Banku Tow. Kred. Ziemskiego.

(Odpowiedź na pytanie 370).

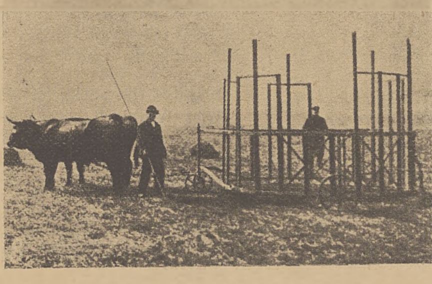
Kapitał dłużny z 1908 r. już został obniżony o 24% przy zamianie na złote. Ponieważ pożyczka jest w ratach zastawnych 4%-owych przeto stopa wzgl. wysokość oprocenowania reszty kapitału dłużnego nie może być zmniejszona. Natomiast %% zwłoki zostały obniżone do 6% (zamiast 10 i 7), a nadto odpadnie połowa procentu na „administrację". *Dr. Gottfried.*

Czy Zakład Ubezpieczenia od wypadków winien zwrócić pracodawcy rolnemu koszta przewozu chorych do lekarza?

(Odpowiedź na pytanie 371).

Art. 212 ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 III. 1933 (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 396) w ustępie ósmym postanawia, że przepisy art. 102 tejże ustawy dotyczące zwrotów świadczeń udzielonych w razie choroby zawodowej, względnie choroby spowodowanej wypadkiem w zatrudnieniu, mają odpowiednie zastosowanie w odniesieniu do pracodawców rolnych i pracowników (robotników) rolnych wymienionych w ust. 1 art. 212 ustawy z 28. III. 1933 r. Art. 102 zaś postanawia, że jeśli choroba jest chorobą zawodową (art. 138), albo spowodowaną wypadkiem w zatrudnieniu (art. 137), a jest połączona z niezdolnością do pracy i trwa dłużej niż 4 tygodnie, Zakład Ub. od wypadków zwraca ubezpieczalni (a więc zgodnie z postanowieniem art. 212 ust. 8 i pracodawcy rolnemu) od pierwszego dnia zachorowania (robotnika): a) całkowitą sumę wypłaconych świadczeń gotówkowych, b) całkowite koszta pomocy leczniczej, środków leczniczych i pomocniczych, b) całkowity koszt ewentualnej specjalnej kuracji, udzielonej przez ubezpieczalnię (pracodawcę rolnego) na żądanie Zakładu. Te same postanowienia, co przytoczony wyżej art. 102 zawiera, zawiera również § 30 rozp. Min. Op. Społ. z dnia 24 X. 1933 r. wydanego w porozumieniu z Min. Roln. i R. R. o pomocy leczniczej dla pracowników rolnych (Dz. U. R. P. Nr. 87 poz. 673 z 1933 r.) z opuszczeniem jedynie pkt. c) z art. 102, oraz z odpowiedniemi do postanowień art. 212 zmianami, a mianowicie: Zakład Ub. od wypadków zwraca pracodawcy rolnemu od pierwszego dnia choroby: a) całkowitą sumę udzielonych zasiłków przewidzianych w art. 212 ust. 1 ptk 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznem, przyczem wartość naturaljów ustala się w sposób określony w art. 16 tej ustawy; b) całkowite koszta udzielonej pomocy leczniczej, jeżeli naturalnie choroba pracownika rolnego jest chorobą zawodową w rozumieniu art. 138 ustawy, albo jest spowodowaną wypadkiem w zatrudnieniu, a jest połączona z niezdolnością do pracy i trwa dłużej, niż 4 tygodnie.

Ponieważ wyżej wymienione postanowienia art. 102 i 212 ustawy z 28 III 1933 i § 30 rozp. Min. Op. Społ. z 30 X 1933 r. nie zawierają postanowień odnośnie do zwrotu kosztów podwód z chorym robotnikiem do lekarza, względnie do chorego po lekarza, a natomiast art. 213 zawiera postanowienia, iż pracodawcy rolni obowiązani są dostarczać środków lokomocji dla przewozu chorych pracowników rolnych i członków ich rodzin do lekarza lub szpitala, a dalej § 29 rozp. z dnia 30 X 1933 r. stanowi, iż pracodawca rolny obowiązany jest chorym pracownikom dostarczyć środków lokomocji celem przewozu ich do lekarza lub szpitala, oraz w innych wypadkach, gdy stan chorego pracownika lub członka jego rodziny uniemożliwia zawiezienie go do lekarza, pracodawca na żądanie pracownika lub osoby, opiekującej się chorym, obowiązany jest dostarczyć środków lokomocji celem przywiezienia lekarza, Zakład Ub., opierając się na tych postanowieniach i uważając dostarczanie środków lokomocji chorym robotnikom rolnym (ustawa nie mówi czy chorym





Ryc. 8 i 9. „Chariot-moule" wozy żelane na niskich kółkach.

skutkiem wypadku, lecz powiada ogólnie chorym pracownikom) za świadczenie obowiązkowe z ustawy ciążące na pracodawcy, odmawia zwrotu tych kosztów, gdy chodzi o chorego skutkiem wypadku.

Z powyższego wynika, że żądanie zwrotu kosztów przewozu robotników chorych skutkiem wypadku w zatrudnieniu nie jest ustawą uzasadnione i Zakład Ubezpieczenia od wypadków posiada podstawy prawne do odmówienia wypłaty kosztów poniesionych przez pracodawcę rolnego na środki lokomocji.

Zbigniew Zaklika.

Czy należy uznać ciągłość pracy w związku z roszczeniem o zasiłek chorobowy na podstawie art. 115 ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

(Odpowiedź na pytanie 372).

Przedewszystkiem ustalić musimy, czy chodzi o pracownika rolnego, wymienionego wśród pracowników objętych art. 6 ust. 3 pkt. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 III 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 396) znowelizowanej rozp. Prez. Rzplitej z dnia 24 X. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 95 poz. 855). Gdy chodzi o pracownika rolnego, t. j. objętego art. 6 ust. 3 pkt. 1 wymienionej ustawy to taki pracownik po myśli § 5 rozp. Min. Op. Społ. z dnia 24 X 1933 r. o pomocy leczniczej dla pracowników rolnych (Dz. U. R. P. Nr. 87 poz. 673) ma prawo do świadczeń ze strony pracodawcy rolnego z dniem faktycznego rozpoczęcia zatrudnienia, a pracownik rolny, którego zatrudnienie niema charakteru zatrudnienia stałego ani sezonowego, z 26 dniem zatrudnienia bez przerwy u tego samego pracodawcy. Prawo do świadczeń dla członków rodziny powstaje w tym samym dniu co prawo ich żywiciela. Stąd też niezależnie od tego czy byłaby ciągłość między poprzedniem zatrudnieniem u innego pracodawcy a obecnem zatrudnieniem względnie czy spełnione były warunki art. 115 ustawy o ubezpieczeniu społecznem, pracownik miałby prawo do zasiłków określonych w art. 212 ust. 1 pkt. i ust. 2.

Jeśli chodzi o pracownika, podlegającego ubezpieczeniu chorobowemu w ubezpieczalni społecznej, to dla uzyskania zasiłku chorobowego określonego art. 93 i 99 ustawy o ubezpieczeniu społecznem musiałby mieć warunki wymagane postanowieniami art. 115 tejże ustawy, to jest warunki przewidziane w art. 93—114 ustawy o ubezpieczeniu społecznem, oraz musiałby przebyć w obowiązkowem ubezpieczeniu lub kontynuować ubezpieczenie przez 4 tygodnie.

Jeśli pracownik przebył w ubezpieczalni społecznej dwa tygodnie składkowe z tytułu zatrudnienia u któregoś z pracodawców, następnie zaś przeszedł do zatrudnienia u innego pracodawcy bezpośrednio po rozwiązaniu stosunku służbowego poprzedniego i w tem nowem zatrudnieniu przebył 3 tygodnie składkowe w ubezpieczalni społecznej, to jeśli między jednem a drugiem ubezpieczeniem, t. j. ubezpieczeniem u jednego i drugiego pracodawcy nie istniała przerwa, wówczas okres przebyty w ubezpieczeniu uważać należy za ciągły. W innym wypadku ciągłość ubezpieczenia nie istniałaby.

Wprawdzie podałem wyżej, że dla uzyskania zasiłku chorobowego potrzebne jest posiadanie warunków określonych w art. 93—114, to jednak zwracam uwagę na ust. 4 i 5 art. 93, które zależnie od tego czy chodzi o robotnika czy pracownika umysłowego będą miały zastosowanie.

Zbigniew Zaklika.

Prosięta do rozpłodu.

(Odpowiedź na pytanie 373).

Wybrać najkształtniejsze najżwawsze i żerne prosięta i przenieść do osobnej klatki. Ponieważ jesienne i zimowe prosięta zwykle mało mają ruchu, dla braku odpowiednich wybiegów, na rozpłodowe wybierać prosięta z wiosną urodzone. Prosiąt nie zapasać, wysyłać je na pastwiska, dawać dużo ruchu. Paszę podawać dwa trzy razy dziennie przy dobrem pastwisku. Podstawą letniego żywienia powinna być pasza zielona jak koniczyna, lucerna, peluszka, młody żywokost, drobna marchew i t. p. okraszone osypką i kwaśnem mlekiem.

Czy i jakie wynagrodzenie należy się fornalowi za czas ćwiczeń wojskowych.

(Odpowiedź na pytanie 374).

Umowa zbiorowa z robotnikami rolnymi nie zawiera wogóle żadnych postanowień w sprawie wynagrodzenia robotników rolnych w czasie wykonywania ćwiczeń wojskowych. Również ustawa o umowie o pracę robotników, z dnia 16 III 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 324), która wprawdzie niema zastosowania odnośnie do robotników zatrudnionych w rolnictwie, leśnictwie i t. p. a może jedynie służyć do porównania, nie zawiera żadnych postanowień w tym przedmiocie i nie przewiduje potrąceń z wynagrodzenia służbowego w czasie odbywania ćwiczeń wojskowych przez robotnika. Jedynie ustawa o umowie o pracę pracowników umysłowych z dnia 16 II 1928 w art. 19 ust. 2 postanawia, że pracodawca może potrącić pracownikowi umysłowemu odbywającemu ćwiczenia wojskowe te kwoty, które pracownik pobrał ze Skarbu Państwa w czasie odbywania służby wojskowej. Postanowienie to umieścił prawodawca — jak przypuszczam, — ponieważ pracownicy umysłowi będąc w większej części oficerami rezerwy pobierają w czasie ćwiczeń uposażenie ok. 100 zł miesięcznie ze Skarbu Państwa, a zatem w tym wypadku może być mowa o potrącaniu z wynagrodzenia służbowego. Jeśli chodzi o szeregowych (a tymi są z reguły robotnicy rolni — fornale) to uważam, że potrąceń z wynagrodzenia służbowego czynić nie można, (chociażby z tego względu, że w czasie odbywania ćwiczeń pobierają na dekadę kilkadziesiąt groszy) i wobec tego w czasie odbywania ćwiczeń wojskowych należy się fornalowi pełne wynagrodzenie ustalone umową o pracę.

Zbigniew Zaklika.

Kto ponosi koszta rwania zębów.

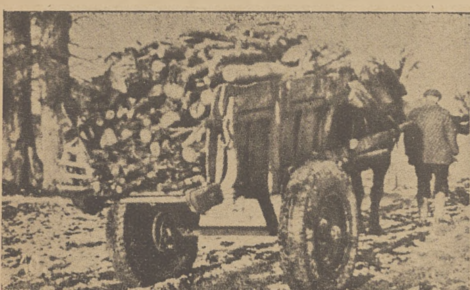
(Odpowiedź na pytanie 375).

W sprawie ponoszenia kosztów rwania zębów pracowników rolnych znajdzie pytający odpowiedź w Nr. 45 „Rolnika" na str. 721 w odpowiedzi: „Koszta zabiegów dentystycznych..."

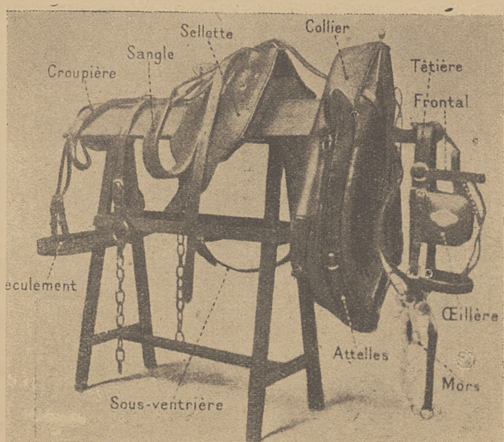
Stosunek pożywności grysów i makuchu.

(Odpowiedź na pytanie 376).

Otręby żytnie teoretycznie biorąc mają



Ryc. 10. Biedka o kołach samochodowych.



Ryc. 11. Całość uprzęży końskiej.

W KAŻDYM DOMU WŁASNA GAZOWNIA!
GOSPODARSTWA WIEJSKIE I LEŚNE
DWORY
SZKOŁY
LABORATORJA 414
LETNISKA
SCHRONISKA TURYSTYCZNE
mogą używać opału gazowego do celów oświetlenia i opalania, stosując płynny gaz ziemny
„G A Z O L“
dostarczany w butlach do wszystkich miejscowości w Polsce przez S. A. „GAZOLINA“ — Lwów, Leona Sapiehy 3 tel. 288-89 i 232-80

tę samą wartość odżywczą co otręby pszenne i taką samą zawartość strawnego białka. Według doświadczeń Hansena, dają otręby żytnie przy produkcji mleka nieco gorsze rezultaty, niż pszenne, różnica jednak w tych doświadczeniach była bardzo niewielka.

W każdym razie między lichemi a dobremi otrębami pszennemi może być większa różnica co do wartości odżywczej, niż między bardzo dobremi otrębami pszennemi, a bardzo dobremi otrębami żytniemi.

W praktyce otręby żytnie są o wiele częściej zanieczyszczone zmielonemi nasionami chwastów, sporyszu, itp. i wówczas oczywiście dają przy żywieniu gorsze wyniki od otrąb pszennych.

Otręby pszenne są paszą raczej odpowiednią dla krów mlecznych, otręby żytnie dla koni i ewentualnie opasów w pierwszych okresach opasania.

Makuchy ze siemienia lnianego mają mniej więcej o 40—50% większą wartość odżywczą, niż otręby, zawierają zaś znacznie więcej strawnego białka. Zawartość strawnego białka w otrębach waha się od 8 do 11%, zawartość strawnego białka w makuchach z siemienia podlega znacznie większym wahaniom. I tak: makuch lniany z małych wiejskich olejarni zawiera około 22% strawnego białka przy dużej zawartości tłuszczu, makuch z większych fabryk oleju ponad 24% strawnego białka, podczas gdy zawartość strawnego białka w pierwszorzędnej śrucie lnianej ekstrahowanej dochodzić może do 30%. Makuch z siemienia konopnego ma nieco mniejszą wartość odżywczą, niż makuch lniany przy nieco większej zawartości strawnego białka.

Makuch lniany należy pod względem djetetycznym do najlepszych pasz i jest bardzo odpowiedni zarówno dla bydła mlecznego jak i dla młodzieży nawet w dość znacznych dawkach, podczas gdy makuch konopny jest paszą rozgrzewającą, działającą djetetycznie mniej korzystnie i dlatego w żywieniu bydła i młodzieży używany bywa niechętnie i to tylko w niewielkich dawkach, nie przekraczających 1/2 kg na sztukę i dzień.

Jeśli chodzi o decyzję co do wyboru między otrębami a makuchem, to nie gra tu roli wyłącznie tylko wartość odżywcza lecz prawie zawsze kwestja zawartości strawnego białka, którego zazwyczaj w paszach produkowanych we własnem gospodarstwie jest za mało. Brakującą w paszy ilość strawnego białka można pokryć otrębami tylko w tych wypadkach, w których pasze własnego gospodarstwa składają się głównie z koniczyny, kiszonki z liści buraków cukrowych lub wywaru. Natomiast jeśli skarmia się większe ilości okopowych i słomy lub plewy wówczas samemi otrębami nieda się uzupełnić braku białka i konieczny jest dodatek makuchów lub innych pasz treściwych bogatszych w białko, niż otręby.

Inż. roln. Lucjan Turnau.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Wolne posady.

Zarząd folwarku Hodowice p. Nawarja poszukuje praktykanta z dłuższą praktyką lub ekonoma. Tylko odpisy świadectw, nieuwzględnione bez odpowiedzi.

Zgłoszenia sprzedających.

Sprzedam gęsiora emdeńskiego. Br. Ederówna, Wicyń koło Dunajowa.

Gniotownik do makuchów firmy angielskiej, prawie nowy sprzeda tanio Jerzy Cywiński, Konkolniki p. loco pow. Rohatyn.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 17 XII. 1935 r.

CENY w złotych za 100 kg: **pierwsze 2 cyfry** cen giełdowych; **drugie 2 cyfry** cen rynkowych loco wagon Lwów.

Pszenica jed. 762	—.—	—.—	16·50	16.75
Pszenica zb. 741	15·75	16·—	—.—	—.—
Żyto jed. 710	—.—	—.—	13·50	13.75
Żyto zbior. 700	—.—	—.—	—.—	—.—
Jeczmień przem. 623	12·25	12·50	—.—	—.—
Jęczmień browarn.	—.—	—.—	15·75	16·75
„ jednolity siewny	—.—	—.—	12·50	12·75
Owies stand. 468	—.—	—.—	14·50	14·75
Owies zbiorowy 450	—.—	—.—	—.—	—.—
Ziemniaki	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch Viktorja	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch 1/2 Viktorja	—.—	—.—	24.—	26.—
Groch polny	—.—	—.—	19.—	21.—
Groch Folgerą	—.—	—.—	—.—	—.—
Bobik	—.—	—.—	16·75	17.75
Wyka ciemna	—.—	—.—	18.—	18·50
Wyka szara	—.—	—.—	17·—	17·50
Siano sł. pras.	—.—	—.—	6·50	7·—
Słoma pras.	—.—	—.—	3·50	4.—
Hreczka przem.	—.—	—.—	13·25	13·50
Hreczka pastewna	—.—	—.—	—.—	—.—
Len (95proc.)	—.—	—.—	35·—	37·—
Siemię konopne	—.—	—.—	26·50	27·50
Rzepak ozimy	—.—	—.—	40·—	41·—
Rzepak letni	—.—	—.—	36·—	36·50
Proso krajowe	—.—	—.—	14·25	14.75
Kasza hreczana	—.—	—.—	23 —	24.—
Mak siwy	—.—	—.—	50·—	55·—
Kukurydza kraj.	—.—	—.—	14 50	15·—
Groch zielony	—.—	—.—	21.—	23·—
Łubin niebieski	—.—	—.—	—.—	—.—
Makuchy lniane	—.—	—.—	15·—	15·50
Koniczyna:				
biała w. od kan.	—.—	—.—	45.—	65.—
dto 97%	—.—	—.—	70.—	80·—



Ryc. 12. Uprząż wołowa.



Ryc. 13. Jarzmo czołowe i uprząż rzemienną.

UBOGA GLEBA RODZI MARNE PLONY,
NIE MOŻE WYŻYWIĆ ANI LUDZI, ANI ZWIERZĄT.

GLEBA ZASOBNA W AZOT i FOSFOR
WYDA OBFITE, DORODNE PLONY.

AZOTU dostarcza glebom:

AZOTNIAK najodpowiedniejszy nawóz przedsiewny

SALETRA WAPNIOWA bardzo szybko działający nawóz posypowy (pogłówny)

SALETRZAK odpowiedni zarówno do przedsiewnego, jak i pogłównego stosowania

SIARCZAN AMONU nawóz przedsiewny na gleby suchsze i zasobne w wapno

FOSFORU dostarcza glebom

SUPERTOMASYNA nawóz przedsiewny, działający znakomicie na wszystkich rodzajach naszych gleb.

FOSFORU i AZOTU naraz dostarcza glebom

SUPERTOMASYNA AZOTNIAKOWANA nawóz przedsiewny, bardzo wygodny przy zasilaniu roślin oboma składnikami i stosowany zamiast osobno kupowanych azotniaku i supertomasyny.

438

Informacje w sprawie nabycia i stosowania nawozów udzielają bezpłatnie i odwrotnie
ZJEDNOCZONE FABRYKI ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W MOŚCICACH I W CHORZOWIE
Korespondencję należy kierować do fabryki w Chorzowie III Górny Śląsk

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie
od dnia 9/XII — 14/XII 1935

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhaji 13 sztuk, krów 191 sztuk, jałownika 183 sztuk, razem 387 sztuk; cieląt 363 sztuk baranów 0 sztuk, świń 1478 sztuk. Koni spędzono 124 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły. 0·00—0·00, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·00—0·00 00,40—0·43, 0·00—0·00 zł, krowy 0·45—0·48 0,40—0.42 0.30—0.35, zł. jałownik 0.50—0.55 0,43—0.48 0.00—0.00, zł., cielęta 0.65—0·72 zł barany 000.—0·00 zł, świnie 0·70—0·85 zł.

Łój jadalny 0·75—0·90 łój przemysłowy 0.40—0·55 zł, siano I. 5·00—7·00 zł. siano II. 3·00—5.00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł słoma 4·00—6·00 zł, koniczyna 6·00—8·00 tymotka 6.00—8·00 zł. skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg. 0·90—0·00, zł, bydlęce ciężke 1 kg 0·00—0·00 zł, cielęce kg. 1·60—1·70 zł. cielęce prow. 0·00—0·00 zł. końskie duża sztuka 12·00—12.50 zł, mała sztuka, 6·00—7·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·00—0·00 zł. II. 0.00—0·00 zł. III, 0·70—0·95 zł. bite cielęce przednie 0·00—0·00 zł. tylne 0·95—1·20 zł, wieprzowe w całości 0·95—1·20 zł.,

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0.65—0.85 zł, cielęce 0·90—1·15 zł. wieprzowe w całości 0·00—0·00 zł, koszerne 0.70—1·00 zł. baranie 0.70—0.80 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 30/XI — 6/XII 1935 Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0.42 0·63 zł woły 0·45—0·60 zł, krowy 0.24 0.48 zł, jałówki 0·35—0·63 zł, cielęta 0·55 1·05 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł. nierogacizna 0·70—1·08 zł, bitej wagi 0·90 — 1·20 łój nerkowy 0·90—0·00 zł. I kl. 0·70

Na targ spędzono buhaji 237, wołów 18 krów 114 jałówek 68 cieląt 527, owiec baranów 00 nierogacizny 1208 razem 1535 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało szt. —

Ceny koni:

Konie pojazdowe lekkie 000 — zł.
„ robocze lekkie 140·—300 zł.,
„ „ ciężkie 250—400 zl,
„ „ rzeźne 20 50 zł.
spędzonokoni razem 211 sztuk.

Ceny skór: Za 1 kg. Wołowe 0·90 0·00 zł, krowie 0·85—0·00 zł, z jałówek 0·90, 00·0— zł. cielęce za sztukę 4.00—6·00.

Spęd zwierząt rzeźnych w pierwszym tygodniu miesiąca dość silny. Ceny o tendencji lekko zniżkowej. Usposobienie spokojne.

Ceny bekonów kontraktowych od dnia 12/XII do 18/XII 1935 r.

Lwów, za 1 kg ż. w. 0·66—0·70
Złoczów za 1 kg ż. w. 0·70 0·75
Chodorów za 1 kg ż. w. 0.70—0·75
Jarosław za 1 kg ż. w. 0.70—0· 78
Dębica za 1 kg ż. w. 0·63—0·70

Ceny skór wedle notowań Firmy Stanisław Stępkowicz, Lwów, Plac Kapitulny 1.

Lisy od 20—35 zł. tchórze małe 8.— zł, tchórze duże 12,— zł, tchórze polne 3.— zł, wydry 50—80 zł, kuny leśne 60—70 zł, domowe 50—60 zł, wiewiórki 1.— zł, króliki 1 kg 1 zł, borsuki 12.— zł.

PREMJA

Najwyższy Czas

P. T. Prenumeratorzy, którzy nam przyślą prenumeratę ROCZNĄ na 1936 w kwocie zł. 35 przed końcem grudnia

otrzymają tytułem premji ładnie oprawiony KALENDARZ rolniczy lub ogrodniczy.

Szczegóły w numerach Nr. 49 i 50.

Prosimy nie zwlekać! Blankiety PKO załączone były do N-ru 49.

OGŁOSZENIA W „ROLNIKU“
DOCIERAJĄ DO ZIEMIAŃSTWA
POLSKI POŁUDNIOWEJ



Żądajcie w aptekach „DISTOLU", środka najpewniej leczącego motylicę. Jedna kapsułka mała wystarczająca do wyleczenia zamotyliczonej owcy kosztuje tylko 90 gr. Dla wyleczenia zamotyliczonej krowy potrzeba zadać 3 wielkie kapsułki na każde 100 kg żywej wagi. Jedna wielka kapsułka **„Distolu"** kosztuje tylko 1 zł. 25 gr. 407

Generalna Reprezentacja dla „DISTOLU" „SERUM" Spółdzielnia lekarzy wet. **Lwów ul. Piłsudskiego 18 I. p**, która dostarcza także wszelkie przybory do ratowania zwierząt w nagłych wypadkach, oraz potrzebnych w gospodarctwach rolnych dla leczenia zwierząt. **Na żądanie cenniki darmo i opłatnie.**

Ceny mleka i masła we Lwowie

od dnia 10/XII do 16/XII 1935 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detaliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·20—0·00 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce, z dostawą do domu 0·25—0·00 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 18—22% tłuszczu 1.00—00.0 zł. słodkiej kawowej 15% tłuszczu 0·00 00·0 zł, słodkiej kawowej 22-15% 0·80 —0·00 zł, kremowej 25—35% 0·00 zł. Za 1 kg masła deserowego 3·20—0·00 zł, stołowego 3.00.—0·00 zł, kuchennego 2·80—0·00 zł. twarogu świeżego 0·70—0·00 solonego 0.50-0.00 gospodarskiego (plaskankowego) 0·70—0,00 za 1 kopę jaj powyżej 50 gr 6·00—00.0 za 1 kopę jaj poniżej 50 gr 0.00—00.0.

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·90—0·00 zł stołowego 2·70—0·00 zł. kuchennego 2·50—0·00 zł. twarogu świeżego 0·50—0·00 twarogu solonego 00·40—00·00, gospod. 0·50—0·00, za 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 139 20.—00.

Dolar w obr. pryw. około zł 5.29½.

RZĄDCĘ z akademickiem wykształceniem na większy, uprzemysłowiony majątek, dobrego hodowcę, poszukuje rząd dóbr Zaleszany p. Zbydniów. 442

GUMIENNY w średnim wieku, bezdzietny, dobry rolnik z długoletniemi świadectwami na folwark 300 morgowy potrzebny. Odpisy świadectw Domażyrdwór pow. Gródek Jagielloński. 444

DO WYPRAWY I FARBOWANIA 711

lipskim sposobem przyjmuje lisy, kuny, wydry, tchórze, skóry sarnie na irchę i jelenie na zamsz oraz wykonuje boa, krawatki futrzane najgustowniej i najstaranniej

MAGAZYN I PRACOWNIA FUTER

Karola SCHÜRERA Lwów, ul. Senatorska 11 a wylot ul. Romanowicza tel. 269-56

BURAKI CUKROWE nadkontygentowe sprzeda po przystępnej cenie majątek Poryck st. kol. Iwanicze k. Sokala. 440

CZERNICHOWIAK, 6 lat praktyki, poszukuje posady. Pisz, Tarnów, Krakowska 113". 434

RZĄDCA potrzebny na majętność 300 ha od 1 lutego lub 1 marca. Odpisy świadectw, curriculum vitae do Administracji „Rolnika" pod „W. M.". Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 437

ZARZĄD Dóbr Bobrek koło Oświęcima Małopolska sprzeda 2 wałachy wierzchowe zdrowe 9 lat i 5½ lat, miary taśmowej 171 cm i 180 cm. 439

Płachty nieprzemakalne



J. KONRAD Lwów Hetmańska 22 tel. 249-83. 416/2

„ROLNIK" powinien być czytany przez wszystkich ziemian i wykształconych rolników!

INŻ. LEŚNIK I ROLNIK, 8-letnia praktyka, dobre świadectwa i referencje, poszukuje posady zarządcy lasów lub administratora zaraz, ewent. od 1. IV. Wymagania skromne. Inż. Pacześniowski, Tarnopol „Nowy Świat". 436

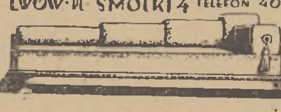
ROLNIK hodowca, lat 31, żonaty, obecnie na stanowisku zarządcy folwarku i asystenta hodowlanego w większych dobrach, poszukuje posady. Administracja „Rolnika" „Hodowca". 435

DAWKI KAREMNE, żądaną ilość białka i jednostek pokarmowych, bez długich obliczeń i omyłek, zestawić można za parę minut specjalnym przyrządem suwakowym. Cena przyrządu 15 zł wraz z przepisem użycia i suwakami dla ośmiu żądanych rodzajów pasz. Za każdą dodatkową paszę 50 gr. Wysyła za pobraniem pocztowem Zarząd dóbr Marjanka, poczta Nastasów. 443

KUPUJĘ każdą ilość zajęcy. Sassower, Tarnopol Telefon 250. 250

Wypróbowane źródła zakupu

NOWOCZESNE TAPCZANY OTOMANY IT P POLECA T. KYSIAK i SYNOWIE LWÓW-PL. SMOLKI 4 TELEFON 40-00



KOŁDRY, MATERACE, DYWANY gotowa bielizna pościelowa, płótna, materje meblowe. Cenniki darmo. A. Pietruszewski 503 Lwów, Halicka 20, tel. 215-55.

BROŃ — AMUNICJA warsztaty rusznikarskie 527 E. DMYTRACH Lwów, Legjonów 3. — Telefon 232-46

SZCZURY TĘPI RATYNA i Ratynina. Myszy polne tępi Myszyna. Stosowane w całym świecie. Przeprowadza odszczurzenia. Informacje na żądanie. „Serovac" Sp. z o. o. 506/1 Lwów, ul. Senatorska 5. Telefon 201-07.

FARBY, POKOSTY, LAKIERY oleje i smary poleca 529/2 „Barwa" przedtem Ludwik Hoszowski Lwów, ul. Akademicka 5, telefon 206.69

LEMIESZE I ODKŁADNICE do wszystkich pługów, cepy stalowe do młocarń, oraz wszelkie maszyny rolnicze poleca: Dom rolniczy H. Rzepka 524/3 Lwów, ul. Grodecka 58, tel. 208-72.

GOSPODARCZE RAPORTY PORANNE i inne druki gospodarcze poleca i wykonuje szybko, solidnie i po cenach niskich Drukarnia A. Gojawiczyńskiego Lwów, ul. Kopernika 20. Tel. 28-18.

WOLNE

Wydawca: Wydawn. tyg. „Rolnik". **Należytość opłacono ryczałtem.**

Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska.** Druk. A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. tel. 228-18.